

Drodzy Towarzysze Kolejarze!

W związku z zajęciem przez Poznański Okręg PKP pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy za 1965 r. między poszczególnymi okręgami, prześlimy wszystkim kolejarzom i pracownikom PKP Okręgu Poznańskiego gorące pozdrowienia i gratulacje.

W wyróżnieniu przez władze ludową miasta Poznania i Ziemi Wielkopolskiej najwyższym odznaczeniem — Orderem Budowniczych Polski Ludowej, kolejarze okręgu poznańskiego mają swój wybitny wkład.

Świadczy o tym patriotyczna, społeczna postawa pracowników PKP, której zawdzięczamy przedterminowe wykonanie przez Was ubiegłego planu 5-letniego, przedterminowe zelektryfikowanie linii Poznań — Kutno i szeroki rozwój współzawodnictwa pracy, jakim kolejarze nasi czczą 1000-lecie Państwa Polskiego.

Przykładną dyscypliną i ofiarnością, wysoką kulturą i gospodarnością swej pracy zdobyście nie tylko uznania swych przełożonych, ale również szacunek społeczeństwa Poznania i Wielkopolski, wysoko ceniącego Wasz kolejarzski trud.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, składamy wszystkim kolejarzom i pracownikom PKP w Poznaniu i Wielkopolsce — serdeczne podziękowania za odpowiedzialną pracę. Życzymy Wam i Waszym rodzinom szczęścia i zadowolenia w życiu osobistym. Wyrażamy przekonanie, że również w bieżącej 5-letniej kadencji okręgu poznańskiego nie zawiodą pokładane w nich społeczne zaufanie.

EGZEKUTYWA KOMITETU
WOJEWÓDZKIEGO PZPR
W POZNANIU



Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd A czwartek, 28. IV. 1966 r. Nr 99 (6906)

Korzystne prognozy współpracy międzynarodowej

Konferencja prasowa min. Gromyki w Rzymie

W toku spotkania z dziennikarzami włoskimi i zagranicznymi, bezpośrednio przed opuszczeniem Włoch, minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko powiedział, że przywiązuje duże znaczenie do dalszego rozwoju stosunków z Italią, zarówno w płaszczyźnie politycznej, jak i w dziedzinie współpracy ekonomicznej, naukowo-technicznej oraz kulturalnej.

Wysokie odznaczenie gen. Berlinga

27 bm. przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab udekorował w Belwederze generała broni Zygmunta Berlinga Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, nadanym uchwałą Rady Państwa za zasługi położone w walkach o wyzwolenie Polski oraz działalność państwową i społeczną w związku z 70 rocznicą jego urodzin. (PAP)

Bogaty program Dni Oświaty, Książki i Prasy w Wielkopolsce

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy w Wielkopolsce odbywają się tradycyjnie pod patronatem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Składają się na nie imprezy centralne i terenowe, wystawy, spotkania i odczyty oraz otwarcia nowych obiektów kulturalno-oświatowych.

Inauguracja Dni odbędzie się 2 maja w Kaliszu i będzie połączona z otwarciem III Wielkopolskiego Festiwalu

XII etap Sztafety Tysiąclecia

W środę trasa Sztafety 1000-lecia Odra—Nysa wiodła przez krainę jezior i lasów z Międzyrzecz, do Sulęcina. Razem z towarzyszącymi jej kolumna mi młodzieży sztafeta przemierzała ziemie ariań w Lubniewicach, gdzie mieszkali chlubnie zapisane w dziejach kultury polskiej rodziny Taszowych, Lubienieckich, Morstinów.

Mieszkańcy całego powiatu powitali sztafetę manifestacją na rynku w Sulęcinie.

Sekretarz Ambasady ZSRR na spotkaniach z aktywem TPPR w Wielkopolsce

W Poznaniu i województwie gości sekretarz Ambasady Radzieckiej Lew Gaganow i przedstawicielka Domu Kultury Radzieckiej z Warszawy Julia Okunikowa. Odbyli oni szereg spotkań z aktywem TPPR w Poznaniu, Kole, Pile, Chodzieży (m. in. z załogą Zakładów Porcelany), a dziś Julia Okunikowa spotka się z młodzieżą i gronem nauczycielskim Liceum Pedagogicznego w Wągrowcu oraz aktywem powiatowym TPPR. Sekretarz Ambasady Radzieckiej Lew Gaganow wygłosi na seminarium w Zarządzie Wojewódzkim TPPR w Poznaniu, poświęconym rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego, wykład na temat uchwał XXIII Zjazdu KPZR. (emp)

Wywiad Sekou Toure dla „Unity”

W wywiadzie udzielonym specjalnemu wysłannikowi włoskiego dziennika „Unita” prezydent Gwinei, Sekou Toure stwierdził, iż ostatnie przewroty w krajach afrykańskich były wyraźnie inspirowane z zagranicy i wszystkie miały charakter reakcyjny. Prezydent Gwinei potępił wszelkie zamachy stanu dokonywane przez mniejszość i nie odpowiadające woli ludu. (PAP)

Sztandar dla organizacji ZMW przy WSR

Młodzież akademicka WSR zrzeszona w Związku Młodzieży Wiejskiej otrzymała wczoraj sztandar ufundowany przez Komitet Uczelniany PZPR i Poznańską Wyższą Szkołę Rolniczą. Organizacja ZMW przy WSR obchodzi właśnie 10 rocznicę istnienia i zbiega się ona z tegorocznymi uroczystościami z okazji Święta 1 Maja. Z udziałem Senatu uczelni, pracowników naukowych i studentów odbyła się wczoraj w kinie „Kosmos” akademicka poświęcona obchodom święta pracy, na której podsumowano również 10-letni dorobek organizacji młodzieży wiejskiej przy WSR. Wręczając sztandar ZMW J. M. rektor WSR prof. dr Zbyszko Tuchołka, życzył członkom organizacji dalszych owocnych wyników w pracy społecznej.

Na zakończenie głos zabrał przewodniczący ZG ZMW Zdzisław Kurowski. Podziękował on władzom uczelni za wsparcie i dar i poinformował o przyznaniu odznak honorowych im. Janka Krasickiego oraz złotych i srebrnych odznak ZMW. Otrzymały je Rektor i Prorektorzy, a także pracownicy nauki i liczni studenci. (wa)

Odznaki związkowe dla drogowców Poznania i Gniezna

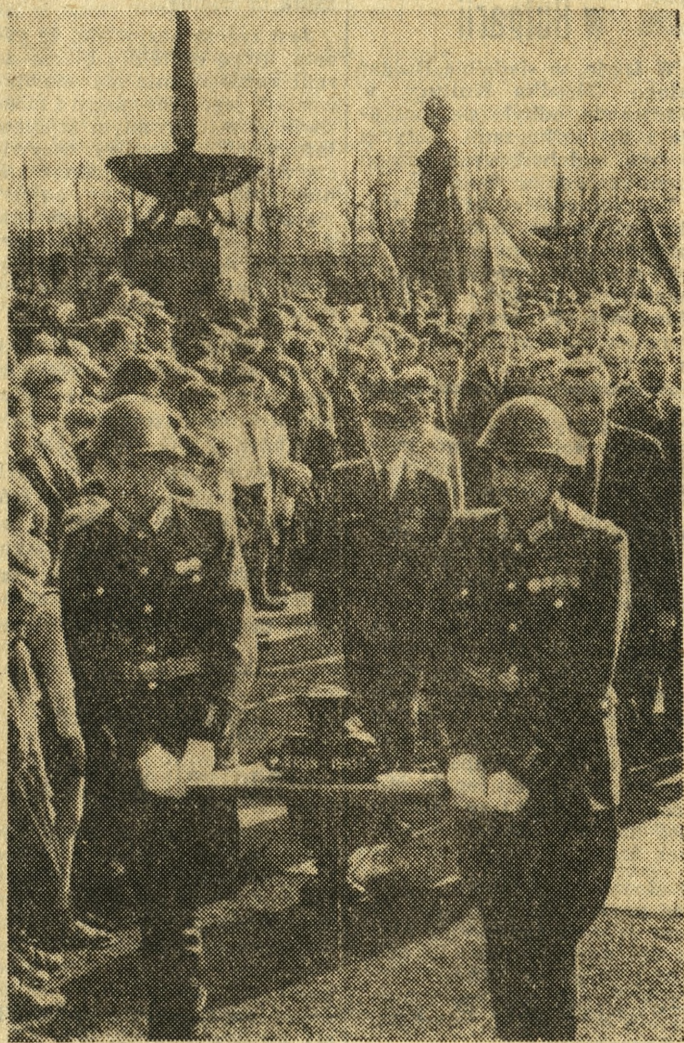
W auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza odbyła się wczoraj uroczysta akademicka z okazji Dnia Transportowca i Drogowca. Na akademii przybyli m. in. wiceminister komunikacji — W. Szablewski i przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców — M. Grad. Referat okolicznościowy wygłosił dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych — E. Kwiatkowski.

W województwie działa 8 przedsiębiorstw zajmujących

Ziemia z żołnierskich mogił pod pomnik powstańców śląskich

We wtorek, 26 kwietnia, odbyły się w Budziszynie i Berlinie uroczystości pobrania ziemi z miejsc, na których polegali żołnierze polscy z jednostek 2 Armii Wojska Polskiego, walczących z armią hitlerowską. Ziemia ta zostanie przewieziona do Katowic pod pomnik powstańców śląskich. Na zdjęciu oficerowie armii NRD niosą urnę z ziemią, pobraną z cmentarza Berlin—Schoenholtz, na którym spoczywają żołnierze polscy i radzieccy polegli w walce o Berlin.

CAF — Interfoto



Dla uczczenia Tysiąclecia i 1 Maja

Nadal napływają zobowiązania

Jak już wielokrotnie informowaliśmy, na apel załogi HCP w sprawie podejmowania czynów dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i Święta 1 Maja odpowiedziały niemal wszystkie zakłady pracy, instytucje, organizacje społeczne, załogi państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielcy i rolnicy indywidualni. Ciągłe jeszcze do naszej redakcji napływają meldunki o podjętych zobowiązaniach.

60 zakładów pracy objętych działalnością Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i PMB, podjęło zobowiązania z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego, Święta 1 Maja i Dnia Budowlanych, który w tym roku przypada 8 maja. Dotyczą one w większości przyspieszenia oddania do użytku budowanych obiektów, wykonania ponadplanowej produkcji oraz oszczędności materiałowych.

Cabot Lodge przybywa do Waszyngtonu

Rzecznik Białego Domu Moyers podał do wiadomości, że ambasador USA w Wietnamie Południowym, Cabot Lodge przybędzie do Waszyngtonu na konsultacje w dniu 7 lub 8 maja br.

dukacji oraz oszczędności materiałowych.

Załoga budowy Huty Aluminium w Koninie zobowiązała się uruchomić przedterminowo obiekt dnia 22 lipca, a załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 — oddać do użytku wszystkie zaplanowane na rok 1966 budynki mieszkalne, przed 1 grudnia br. Na budowie Odlewni Żeliwa w Sremie postanowiono przekroczyć zadania II kwartału o 4 proc. w produkcji podstawowej, stanowiącej wartość 200.000 zł i przekroczyć zadania w produkcji pomocniczej o 83000 zł (budowę prowadzi Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego). Zobowiązania produkcyjne dotyczące oszczędności materiałowej podjęły m. in.: załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 oraz załoga Warsztatów Mechanicznych PPBP.

(ad)

Kolejarze wzięli i okręgu leszczyńskiego jedni z pierwszych od powiedzieli na apel cegielniczek, podejmując wartościowe czy nie produkcyjne i społeczne. Załogi jednostek podległych administracji Oddziału Służby Ruchowej Handlowej przeprowadzą społecznie blisko 12.000 godzin (wartość ponad 12 tys. zł), przeważnie przy budowie sali widowiskowej 150 pracowników Służby Drogowej, oprócz wykonania ponad plan re-

Dokończenie na str. 2

Od dzisiaj na łamach „Głosu” — reportaż dokumentalny Macieja Siejaka pod tytułem Od „Odry do Łaby”

Jest to reportaż dokumentalny o ostatnim odcinku szlaku zwycięstwa 1 armii WP, od sforsowania Odry do wyjścia nad Łabą. Wiele miejsc autor poświęca walkom i dywizji piechoty im. T. Kościuszki, która brała udział w pełnych napięcia, dramatycznych i wymagających niezwykłego poświęcenia walkach o zdobycie Berlina.

M/S Beniowski uszkodzony w pobliżu Haifongu

W dniu 19 bm., w czasie pirackiego nalotu amerykańskiego na jeden z portów Demokratycznej Republiki Wietnamu w pobliżu Haifongu, uszkodzony został polski statek m/s „Beniowski”, znajdujący się w porcie dla załadunku węgla. Liczne bomby i pociski rakietowe, które wybuchły w pobliżu statku, spowodowały uszkodzenia jego zewnętrznego i wewnętrznego wyposażenia. Statek zmuszony był wyjść do morza, mimo, że nie ukończył przewidzianego załadunku.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało ambasadzie USA w Warszawie ostry protest rządu polskiego przeciwko brutalnemu pogwałceniu prawa międzynarodowego i zasady wolności żeglugi. Nota przypomina znane stanowisko Polski zdecydowanie potępiające agresywne działania rządu USA przeciwko narodowi wietnamskiemu i wskazuje na ich niebezpieczne konsekwencje dla pokoju światowego.

Rząd PRL zastrzega sobie prawo dochodzenia pełnego zadośćuczynienia za ten agresywny akt lotnictwa USA i całkowitego wynagrodzenia wszelkich bezpośrednich i pośrednich szkód wyrządzonych polskiemu armatorowi, jego statkowi i załodze. (PAP)

Delegacja rad narodowych opuszcza Moskwę

W środę opuściła Moskwę odlatająca do Warszawy delegacja działaczy rad narodowych, na której czele stał wiceprezes Rady Ministrów PRL, Z. Nowak. (PAP)

„Molnia-1” funkcjonuje bez zakłóceń

Trzeci radziecki satelita komunikacyjny „Molnia-1” umieszczony w poniedziałek na wysokiej orbicie eliptycznej, zaczął we wtorek pośredniczyć w łączności radiowej i telewizyjnej między Moskwą i radzieckim Dalekim Wschodem. (PAP)



We wtorek, 26 bm., o godz. 5.23 czasu lokalnego zanotowano w Taszkencie trzęsienie ziemi o sile 7,5 stopnia. Wiele domów w mieście uległo zniszczeniu, zwłaszcza ze starego budownictwa. Trzęsienie ziemi zniszczyło także kilka szpitali, szkół oraz poważnie uszkodziło dwie fabryki. Na zdjęciu: zasypany gruzami chodnik ulicy Leningradzkiej w Taszkencie po silnym trzęsieniu ziemi.

CAF — Interfoto

Wyniki Zjazdu Młodych Polonistów

W dniach 25—27 bm. obradował w Poznaniu XXII Ogólnopolski Zjazd Młodych Polonistów. Uroczyste zakończenie Zjazdu odbyło się wczoraj w klubie „Od nowa”. Kilkunastoosobowe jury pod przewodnictwem prof. dr. Janiny Garbaczowskiej z UMCS (w skład jury wchodziły naukowcy — poloniści z całego kraju), zdecydowały, że I nagrodę (2500 zł) Ministra Szkolnictwa Wyższego zdobyła studentka Uniwersytetu Warszawskiego — E. Szary za referat pt. „Funkcje wybranych elementów onomazjologicznych „W górach nad Czarnym Morzem” W. Macha”. Dwie równorzędne II nagrody przyznano: B. Kledzikowi z UAM za referat „O powieści autotematycznej” i Z. Grzegorskiemu z KUL za referat „Z przeobrażeń powieści historycznej”. Trzy równorzędne III nagrody zdobyli: M. Kaczmarczyk (KUL), E. Kościukiewicz (UMCS) H. Wojtas (Uniwersytet Wrocławski). Nagrodę specjalną rektora UAM, pod którego protektorem odbywał się Zjazd, za eksperyment metodologiczny zdobył J. Erlich z Uniwersytetu Warszawskiego. Ponadto kilka prac zostało wyróżnionych. Zjazd ogólnie oceniono jako udany. (ad)

III Sesja Copredalu

Zakończenie debaty generalnej

Zakończona we wtorek po południu debata generalna nad projektem traktatu o denuklearyzacji Ameryki Łacińskiej wykazała, że istnieją dwie zasadniczo różne koncepcje utworzenia w tym regionie strefy bezatomowej: jedna meksykańska popierana przez większość państw biorących udział w trzeciej sesji Copredalu, a głosząca że strefę taką utworzą państwa, które podpiszą i ratyfikują traktat — druga zaś argentyńsko-brazylijsko-wenezuelska żądająca podpisu i ratyfikacji wszystkich bez wyjątku państw atomowych.

Równocześnie jednak zaznaczyły się różnice w stanowiskach Argentyny, Brazylii i Wenezueli. Okazało się, że najbardziej twarde

Sekretarz generalny SEATO w Europie

Do Londynu przybył z 3-dniową wizytą sekretarz generalny paktu wojskowego Azji południowo-wschodniej (SEATO) J. Vargas. Poprzednio złożył wizytę w Paryżu. Przedmiotem rozmów w obu stolicach była sprawa wzmożenia działalności SEATO.

2,5 miliarda dolarów zadłużenia Indonezji wobec zagranicy

Rząd indonezyjski — jak donosi radio Djakarta, wydał w środę, 27 bm. grupie chińskich ekspertów polecenie opuszczenia kraju. Zarządzenie to dotyczy specjalistów z dziedziny włókiennictwa, którzy byli zatrudnieni w państwowej przędzalni w miejscowości Bandjaran. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek po wydarzeniach z października ub. roku. W fabryce w Bandjaran zatrudnionych jest 12 ekspertów ChRL.

Dyrektor Instytutu Badań Ekonomicznych przy uniwersytecie w Djakarcie dr Ali Wardhana zakomunikował, że zadłużenie Indonezji wobec zagranicy sięga kwoty prawie 2,5 miliarda dolarów, z tego 175 milionów dolarów stanowią pożyczki krótkoterminowe. Gdyby za pożyczkę Indonezja zakupiła ryż, to starczyłoby to na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego na ten artykuł na okres 15 lat. Do głównych państw, które udzieliły Indonezji kredytu należą w kolejności: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Japonia, Niemcy zachodnie, ChRL.

Indonezyjska Agencja Prasowa Antara donosi o demonstracjach antychińskich na wyspie Bali. 10 tys. osób brało udział w jednej z demonstracji w Pasar (głównie miasto Bali) domagając się zamknięcia szkoły chińskiej i wydalenia urzędników chińskich z tego miasta.

Węgry przed sezonem turystycznym

W pierwszym kwartale roku bież. przybyło na Węgry 119 tys. obcokrajowców, z tego 95 tys. osób z krajów zaprzyjaźnionych. Jest to o 60 proc. więcej aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego. W przewidywanym dużego ruchu turystycznego wydano zarządzenia umożliwiające już obecnie przekraczanie granicy państwowej WRL przez całą dobę w 14 przejściach granicznych, które również na miejscu wydała wizy. Ostatnio oddano do użytku nowy hotel „Sport” w Budapeszcie, a w maju uruchomiony zostanie nowoczesny hotel „Europa” w miejscowości Siófok. Campingi węgierskie są obecnie w stanie pomieścić jednocześnie 53 tys. gości. (PAP)

Atrakcje turystyczne w Bułgarii

W środę, w siedzibie Bułgarskiego Ośrodka Kultury w Warszawie, odbyło się spotkanie z dziennikarzami. Dotyczyło ono nadchodzącego sezonu turystycznego w Bułgarii.

Turyści polscy, którzy wybiorą się w tym roku do Bułgarii (w ub. roku było ich 23 tys.) mają do swej dyspozycji kwatery prywatne w Sofii, Płowdiwie, Tvrnowie, Warnie, Burgasie, Bałczyku i Szopolu. (PAP)

„Prywatna” podróż ministra Straussa

NRF przeprowadza sondaż w Salisbury

Przewodniczący CSU, b. minister obrony NRF Franz Josef Strauss, w ramach swojej „prywatnej” podróży po krajach afrykańskich, spędził 2 dni w stolicy Rodezji — Salisbury.

Według informacji korespondenta zachodniemieckiej „Die Welt”, przeprowadził on w poniedziałek przeszło godzinną rozmowę z premierem Smithem, który wyraził później zadowolenie z tego spotkania. Strauss traktowany jest w Rodezji jako gość oficjalny: na lotnisku witał go minister spraw zagranicznych rządu rodezyjskiego, lord Graham, z którym Strauss przeprowadził później dłuższą rozmowę. Spotkał on się także z ministrem spraw wewnętrznych, Harperem, ministrem gospodarki, Rudlandem, wyznaczonym przez rząd Smitha „generalnym gubernatorem” (na miejsce gubernatora Gibbisa), Cliffem Dupontem oraz licznymi działaczami gospodarczymi. Według informacji „Die Welt”, działacze ci domagali się od Straussa, aby po powrocie do Bonn skłonił rząd NRF do zaprzestania sankcji gospodarczych wobec Rodezji.

Pamiętniki kanclerza

Były kanclerz NRF — Konrad Adenauer, po miesięcznym pobycie w miejscowości wypoczynkowej Cadenabbia nad Jeziorem Como, powrócił do Bonn. W czasie tego urlopu, pracował on nad drugim tomem swych pamiętników.

Na marginesie obrad

Rada Naczelna ZHP w Wielkopolsce

Przed dwoma dniami rozpoczęło się w Poznaniu posiedzenie Rady Naczelnej ZHP, w którym uczestniczą m. in. zastępcy naczelnika Głównej Kwatery ZHP: St. Bogdanowicz i J. Majka. Tematem obrad jest praca organizacji harcerskiej na wsi. O wyborze tego tematu zdecydował fakt iż aktualnie ponad 50 proc. harcerzy — to członkowie organizacji wiejskich.

Na miejsce obrad wyznaczono Poznań, ponieważ Chórągw Wielkopolska ma szczególne doświadczenie w pracy z młodzieżą wiejską i może służyć organizacji bogatymi doświadczeniami i dobrymi przykładami. Po wizytacji wielu szeregów i drużyn w powiatach: Poznań, Kalisz, Września, Gniezno i Nowy Tomisz — członkowie Rady Naczelnej obradowali od wczoraj w PGR Bieganowo (pow. Września) goszcząc u siebie m. in. sekretarza KW PZPR E. Zimmera.

Wszystkie te informacje uzyskaliśmy drogą przypadkowej relacji, ponieważ o odbywającej się w naszym mieście naradzie, nie poinformowano nas. Gdyby więc nie przypadek, któremu skłonnym jesteśmy przyznać pewne — lecz nie podstawowe — znaczenie w naszej pracy, wszyscy ci, którzy interesują się sprawami harcerstwa pozostaliby niewtajemniczeni w te nie tajne zgoła problemy.

Jest rzeczą oczywistą, że gazeta, którą czytelnik bierze do ręki każdego dnia ma obowiązek być jego pierwszym i możliwie wszechstronnym źródłem informacji. Niemniej oczywiście wydaje nam się jednak konieczność należyście pojętej współpracy pomiędzy redakcją a przedstawicielami poszczególnych dziedzin życia, podejmującymi akcje, mające na celu służbę społeczną.

Nie byłoby może podstaw ku ujawnianiu naszego zdziwienia wobec metod propagandowych, które pozostawiają czytelników, a więc wielotysięczne rzesze sympatyków ZHP na... marginesie wydarzeń, gdyby wspomniane wyżej obrady były odosobnionym przykładem niezrozumiałej tajemniczości ze strony niektórych przedstawicieli tej organizacji.

Sankcje wobec opozycji w Kenii

Jak donosi prasa kenijska, rząd Kenii odebrał paszporty dyplomatyczne byłemu wiceprezydentowi Odindze i byłemu ministrowi informacji Onoko, którzy, jak wiadomo, zrezygnowali ze swych stanowisk i wystąpili z rządzącej partii Kanu, przyłączając się do nowej partii opozycyjnej Kenijski Związek Ludowy. (PAP)

Sesja Komitefu 24 w Afryce

Specjalny Komitet Dekolonizacyjny ONZ (tzw. Komitet 24) postanowił we wtorek odbyć swe następne posiedzenia w krajach afrykańskich — Tanzanii, Somalii, Etiopii, ZRA i Algierii.

Przedmiotem obrad sesji wyjazdowej, która potrwa zapewne 6 tygodni, ma być sytuacja w Afryce południowo-zachodniej, Betsuanie, Basuto, Suazi, Gwinei Równikowej (hiszpańskiej), Adenie, portugalskich posiadłościach w Afryce i na Wyspach Wesołskich. (PAP).

Rzeczywiste cele „Sojuszu dla Postępu”

Grupa ekspertów „Sojuszu dla postępu” podała się do dymisji, aby zaprzestować przeciwko temu, iż organizacja ta służy interesom politycznym i gospodarczym USA w Ameryce Łacińskiej. W skład grupy wchodzi przedstawiciele Brazylii, Kolumbii, Kostaryki, Argentyny i innych krajów. Uznali oni, iż USA lekceważy w swym programie pomocy dla Ameryki Łacińskiej, narodowe plany rozwoju krajów tej strefy i że pomoc amerykańska przeznaczona jest głównie na opłacenie importu z USA, a nie na rozwój narodowy tych państw. Wiadomość o dymisji ekspertów podał „New York Times”.

Sukces Koszewskiego

Znany kompozytor poznański młodszego pokolenia Andrzej Koszewski odniósł poważny sukces zagraniczny swym „Concerto grosso”. Wykonał go w Pradze kilkunastoosobowy Zespół Smyczkowy Filharmoników Szczecińskich pod batutą T. Mocka. Koncerty odbywały się m. in. w słynnej sali „Rudolfinum”. W programie oprócz utworu Koszewskiego widniały opusy starych polskich mistrzów: Rohaczewskiego, Jarzębskiego i Janiewiczza. (kn)

Ranny dyplomata chiński w szpitalu

Agencja Nowych Chin donosi, że członek Ambasady chińskiej w Indonezji Czaos Hsiao - Szou przebywa obecnie w szpitalu pekińskim. Agencja przypominia, że został on poważnie ranny w pierś kiedy bronił chińskiej flagi państwowej podczas ataku na Ambasadę ChRL w Djakarcie, zorganizowanego przez indonezyjski prawicowy reżim wojskowy. (PAP)

Kronika dyplomatyczna

Nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Socjalistycznej Republiki Rumunii w Polsce Tiberiu Petrescu złożył 27 bm. wizytę wstępna ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu.

Niejasna sytuacja polityczna w Grecji

Minimalna większość rządowa w parlamencie

Jak donoszą z Aten, w wyniku głosowania w parlamencie, rządowi greckiemu premiera Stefanopulosa udało się ostatnio utrzymać przy władzy, jednakże uzyskał on minimalną przewagę.

Za wotum zaufania dla rządu głosowało 151 deputowanych z ogólnej liczby 300. Fakt ten świadczy, iż sytuacja polityczna w kraju jest nadal nie normalna i podtrzymywana sztucznymi przez te siły, którym zależy na jej utrzymaniu.

Wynikły po przewrocie w lipcu 1965 kryzys polityczny stanowi poważny hamulec w społecznym i ekonomicznym rozwoju Grecji. Koła rządowe nadal odmawiają rozpisanie wyborów parlamentarnych, a tymczasem obecny rząd w ciągu siedmiu miesięcy swego u-

rządowania nie zdołał przeprowadzić w parlamencie ani jednej ważnej ustawy.

W greckich kołach politycznych przypuszcza się, iż w najbliższych dniach z inicjatywy rządu parlament rozpocznie przedterminowe ferie letnie. Białoby to rządowi czas na realizowanie swych planów mających na celu zrobienie opozycyjnej partii Unia Centrum, odizolowanie sił lewicy i przeciwnie ludności na swoją stronę. (PAP)

Recital L. Grychtołówny w Londynie

W ramach imprez organizowanych za granicą z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego, znana pianistka Lidia Grychtołówna wystąpiła 26 bm. z recitalem w Instytucie Kultury Polskiej w Londynie. Koncert zgromadził bardzo liczną publiczność, wśród której znajdowało się wielu przedstawicieli sfer kulturalnych stolicy W. Brytanii. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Wciąż jeszcze wpływają listy czytelników, pragnących wyrazić swą opinię na temat orędzia 36 polskich biskupów i stosunków między państwem i Kościołem.

Wszystkim korespondentom, którzy w sposób poważny okazali zainteresowanie to cząca się na naszych łamach dyskusją, serdecznie dziękuję.

Sądzę, że w związku z tym, iż omówiono w toczącej się na łamach „Głosu” dyskusji bardzo wiele problemów — pora na podsumowanie. Nie znaczy to oczywiście, że nie wydrukujemy w przyszłości wypowiedzi zawierających jakieś nowe elementy.

Przystępując do omówienia bogatego plonu dyskusji, pragnę dziś zacząć od zwrócenia uwagi na pewne ogólne problemy związane z tą wymianą zdań.

Nie wiem, czy autorzy orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich spodziewali się, iż dokument ten wywoła aż tak szeroki oddźwięk w społeczeństwie. Wiadomo natomiast, że sekretarz episkopatu, biskup Choromański już w kazaniu wygłoszonym 19. XII 1965 r. w kościele św. Aleksandra w Warszawie — sam ostro polemizując, dał jednocześnie wyraz swej niechęci do dyskusji, jaka wywiązała się po wymianie listów między episkopatami Polski i Niemiec. Podobne stanowisko zajęli niektórzy inni dostojnicy kościelni.

Nie trzeba się długo zastanawiać, żeby odpowiedzieć na pytanie: dlaczego? Kto się prawdy nie boi, ten od dyskusji nie ucieka. Natomiast autorzy orędzia widocznie bardzo obawiali się tej dyskusji, skoro uczynili wszystko, co było w ich mocy, aby z treścią orędzia społeczeństwa naszego nie zaznajomić. Przypomnijmy: gdy po przekazaniu orędzia biskupom niemieckim przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do sekretariatu kardynała Wyszyńskiego z prośbą o udostępnienie tekstu — spotkał się z odmową. Spelzły na niczym równie podjęte wówczas starania Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, który zwrócił się do sekretariatu episkopatu z prośbą o kopię orędzia. Nie szybko też zdecydowali się biskupi na ogłoszenie z ambony treści orędzia, uczynili to dopiero wówczas, gdy społeczeństwo zostało zaznajomione z treścią orędzia wbrew ich woli.

Nie udało się więc autorom orędzia zatajenie ich poczynań przed polską opinią publiczną. W rezultacie rozpoczęła się wymiana zdań, do której tak niechętnie odniósł się m. in. biskup Choromański. Chodzi bowiem o sprawy, o których trudno jest milczeć.

Wyjątkowo wielka liczba napływających do redakcji listów mówi sama za siebie. Czytelnicy pragną się wypowiedzieć, bowiem powszechnie zrozumiano, że chodzi o doświadczenia sprawy narodu. W wielu listach powtarzają się takie np. zwroty: „Mam nadzieję, że pisanie te słowa w sprawie orędzia biskupów polskich, że została ona umieszczona na łamach Waszego pisma”. „Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby Redakcja zechciała udostępnić do mojego listu”. „Redakcja, wydrukuj ten list w „Głosie Wielkopolskim”. Zdarzają się nawet tacy korespondenci, którzy pragną koniecznie zaznaczyć swój pogląd oświadczenia, stosując małeńkie szantazki: „Proszę o zamieszczenie mego listu. Gdyby moja prośba choć w części nie była spełniona, będę miał przekonywać, że moje poglądy są słuszne”. (Nowa teoria, według której prawda zależy nie od tego, czy poglądy są słuszne, lecz od tego, czy list zostanie wydrukowany!) Ba, jeden z czytelników pragnął w jeszcze bardziej zdecydowany sposób przekonać redakcję, że właśnie jego list powinien być uwzględniony na łamach. W przeciwnym razie, jak oświadczył, wystosuje ponowny list do redakcji, a odpisy wyśle do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i do kardynała (!).

Byli i tacy, którzy nawołując już na początku dyskusji do zaprzestania polemiki domagali się jednocześnie, by drukować — często bardzo długie — ich listy ostro przeciwstawiając się wypowiedziom krytykującym orędzie. Autorom tych listów chodziło zapewne wyłącznie o to, by nie drukować korespondencji i artykułów wyrażających inne niż ich poglądy.

Wszystkie jednak listy, niezależnie od poglądów wyrażanych przez ich autorów, spra-

wiły redakcję satysfakcją. Świadczy o tym, że problematyka podejmowana na łamach pisma nie jest czytelnikom obojętna, że odpowiada ona ich zainteresowaniom. Nawet ci, którzy pisali, że dyskusja jest niepotrzebna, jednocześnie zajęli stanowisko wobec żywotnych spraw naszego narodu, szukali argumentów na poparcie swych racji — uznając w ten sposób, że choć niepełnie świadomie, że chodzi o sprawy istotne, których nie wolno kwitować wzruszeniem ramion.

Wiele listów — w miarę naszych możliwości — wydrukowaliśmy. Czytelników, którzy wypowiedzi w druku się nie ukazały — prosimy o wyrozumiałość. Korespondencja była tak obfita, że gdybyśmy chcieli drukować wszystkie listy, przez długi czas łamy naszego pisma musielibyśmy poświęcać wyłącznie problematykę stosunków między państwem i Kościołem, pomijając wiele innych ważnych spraw. Nie byłoby to ani możliwe, ani słuszne, nie sądzę też, żeby to było zgodne z intencjami naszych czytelników. Dlatego też opublikowaliśmy wypowiedzi najbardziej charakterystyczne i reprezentatywne dla większej lub mniejszej grupy naszych korespondentów, nie pomijając listów, w których poruszano tzw. drażliwe problemy.

Ukazały się również takie wypowiedzi, których autorzy sądzili, że nie zostaną wydrukowane, bo wyrażają inne zdanie, niż stanowisko redakcji. Przekonali się, że nie mieli racji. W ramach dyskusji prowadzonej na łamach „Głosu” uwzględnialiśmy różne stanowiska, bowiem uważamy, że do prawdy najlepiej dochodzi się poprzez swobodną wymianę poglądów. Drukowaliśmy wypowiedzi ludzi z różnych środowisk i o różnym wieku, z cytowanych przeciwników też głoszących w orędziu i takich,

którzy pragną znaleźć chociaż częściowe usprawiedliwienie tych głoszących w orędziu.

Nie dziwi nas, że drukowanie listów czytelników wywołało w pewnych kręgach zdenerwowanie. O artykułach, choćby zawierały najmocniejsze argumenty, ludzie zacietrzewieni zwykli mówić: to propaganda. Listów tak skwitować nie mogą. A jeśli jeszcze listy są różne — za i przeciw — odpada „argument” o braku swobody wypowiedzi. Biedni fanatycy, coż im w takim wypadku pozostaje? Bezsilna złość.

Aby czytelnicy mieli pełny obraz sytuacji, poinformowaliśmy ich w czasie dyskusji i o tym, że wśród listów nadesłanych do redakcji znalazły się również głosy owych fanatyków. Nie próbując nawet rzeczowo argumentować — szermowali oni obelgami pełnymi nienawiści wobec wszystkich, którzy krytycznie ustosunkowali się do orędzia.

Opublikowane w „Głosie” wypowiedzi czytelników i artykuły redakcyjne dotyczyły wielu różnych problemów związanych z orędziem i stosunkami między państwem i Kościołem. Były to np. wypowiedzi poświęcone okolicznościom opublikowania tekstu orędzia, osławionemu zwrotowi „przebacamy i prosimy o przebaczenie”, kwestii granic na Odrze i Nysie, działalności odwetowców niemieckich wykorzystujących orędzie, sprawie pojednania polsko-niemieckiego.

Była to więc poruszająca bardzo szeroki zakres spraw autentyczna dyskusja, w czasie której do głosu doszli przedstawiciele różnych poglądów, wzajemnie się przekonywujący. Już sam fakt tej dyskusji, to że czytelnicy nie dali się namówić autorom orędzia do milczącego zaakceptowania ich poglądów — jest godny podkreślenia.

LESŁAW TOKARSKI

Ku pełnemu wyświetleniu historii obozu Dora

Zagadnienie hitlerowskiego systemu obozów koncentracyjnych i planowe go wyniszczenia podbitych na rodów, było już niejednokrotnie tematem rozpraw i prac naukowych. Komory gazowe, masowe egzekucje, piece krematoryjne i słynne „łaźnie” — to arsenał zbrodni „nadludzi” wcielających w czyn pseudonaukowe teorie „rasy panów”. W tym zbrodniczym systemie pieców krematoryjnych i komór gazowych, obóz koncentracyjny Dora, koło Nordhausen w górach Harzu, odgrywał szczególną, choć niemiłą tragiczną rolę. Nie było tu komór gazowych, nie mordowano tu ludzi zastrzykami z fenolu czy gazem „Cyklon-B” — dostarczany innym obozom przez zbrodniczy koncern IG-Farben. W Dorze mordowano ludzi ciężką, niewolniczą pracą, przekraczającą siły katowanego i niedożywionego człowieka. Miliony marek splamionych krwią więźniów obozu Dora, wpłynęło do kas takich koncernów jak: Kruppa, Heinkel i inne.

Nie znaczy to wcale, że „klasyczne” metody masowego mordowania zostały w tym obozie całkowicie zaniechane. Dora, będąca w początkowym okresie swego istnienia filią Buchenwaldu, pozostawała w ścisłym kontakcie z obozem macierzystym. Transporty po mordowanych więźniów Dory prawie codziennie odchodziły do pieców Buchenwaldu. Sytuację więźniów w Dorze pogarszał jeszcze fakt, że obóz nosił specjalny charakter ze względu na produkcję „tajnej broni” V-1 i V-2.

Były więzień Dory — Jan Woźny, tak mówi o prowadzo-

Dokończenie na str. 4

OD ODRY DO ŁABY

GODZINA PIĄTA MINUT CZTERDZIEŚCI PIĘĆ

Dwieście kilometrów w ciągu pięciu nocy! Nikt nie narzekał, ale w oczach tych, którzy na Kościuszkowców pasowali zostali dopiero w Polsce i jedynie swojskie, choć frontowe drogi mieli z sobą, czailo się zmęczenie. Nie wiadomo zresztą, co było bardziej dokuczliwe: forsowny marsz czy docinki „starych”, z których każdy zdążył zapewne tyle bochenków żołnierskiego chleba, że gdyby to były cegły — niezły domek, może i piętrowy mógłby sobie wybudować. Szli nie tylko owiani sławą bohaterów spod Lenino i Wału Pomorskiego Kościuszkowcy; cała 1 armia Wojska Polskiego dniami i nocami przemierzająca się z Bałtyku i Zalewu Szczecińskiego nad Odrę.

Wreszcie kres marszu — okolice Morynia; stąd tylko pięć kilometrów do Odry. W ciągu dwóch nocy Polacy zajmują pozycje po czerwonoarmistach z 47 armii, którzy w ciągu najbliższych dni będą ich najbliższymi sąsiadami.

Przez połowia lunetę brzegi Odry rysują się wyraziście; między drzewami, kepmi wikliny i nadrzecznymi szuwarami można wypatrzeć je także gołym okiem. Jak magnes przyciąga spojrzenia wszystkich; dla Kościuszkowców to przecież ostatnia w tej wojnie rzeka pozostała do sforsowania. Ile ich było? Oka, której piaszczyste, wysokie brzegi tak bardzo przypominały Wisłę, bagnista Miereja pod Lenino, gdzie stoczyli pierwszy bój z wrogiem. Bug za którym była już Polska witana ze ściśniętym gardłem, Wisła... Próbują liczyć, ale ktoś ogarnie pamięcią wszystkie inne rzeki, rzeczki, rzeczulki. Jawia się im tylko w myślach mgliste krajobrazy, widoki brzegów zoranych pociskami, twarze przyjaciół, którzy nie osiągnęli drugiego brzegu...

Teraz Odra. Po jej drugiej stronie Niemcy. „Niezwyciężona i tysiącletnia Rzesza”, której przestrzeń nagle skarlała. Nad okopami kołuje samolot. Wyrzucone ułotki połyskują w kwietniowym słońcu, kołując wolno, opadają na ziemię. Podnoszą je, czytają. Budzą śpiących: — „List od Zukowa do Ciebie”. Zbudzeni klną żart, ale czytają słowa rozkazu dowódcy pierwszego Frontu Białoruskiego:

„Nastał czas, by zadać ostateczny cios wrogowi i uwolnić raz na zawsze narody słowiańskie od groźby wojny ze strony niemieckich bandytów.

Nastał czas uwolnienia z jarmu — naszych ojców i matek, braci i sióstr, żon i dzieci jęczących jeszcze w faszystowskiej niewoli.

Nastał czas podsumowania strasznych zbrodni, dokonanych na radzieckich i polskich ziemiach przez hitlerowskich ludożerców. Nastał czas ukarania zbrodniarzy (...)

Chwała odniesionych zwycięstw, swoim potem i krwią zdobyliście prawo gromienia berlińskiego ugrupowania nieprzyjaciela i uczestniczenia w szturmie na Berlin”.

Do Berlina stąd niecałe 60 kilometrów. I tylko jedna, jedyna przepustka jest konieczna, aby powtarzane z nienawiścią przez lata pojęcie — Berlin — przetłumaczyć na rzeczywiste obrazy: ulic, placów, skwerów, budowl. Przepustką tą jest Odra.

W całej armii nie było z pewnością żołnierza, który nie zdawałby sobie sprawy, że czekające ich zadanie nie należy ani do łatwych, ani do prostych. Przed nimi leniwie toczyła swoje szerokie, mętne wody Odra, za którą stały oddziały 101 korpusu „Odra” 9 armii niemieckiej. Część z nich — to jednostki nowo sformowane, pozostałe składały się z rozbitych: 10 korpusu SS i korpusu „Tetart” należących żądza odwetu za Pomorze. Obrona niemiecka była tu silnie rozbudowana, pierwszym pasem obierała się o Odrę, a drugim o jej dopływ — Starą Odrę. Niemcy rozumieli oczywiście sprawę: teraz albo nigdy. Odra wykrzeszała w nich kolejną iskrę nadziei:

c. d. n.

Miasto, które bierze i daje

Pod tym tytułem „Trybuna Ludu” (nr 114, wyd. C) drukuje artykuł J. Mikolajczyk o Poznaniu. Autorka postanowiła — jak pisze — wymazać z pamięci tzw. obiegowe prawdy o naszym mieście i jego mieszkańcach. Na pierwszą natknęła się na terenach osiedla Świerczewskiego, gdzie spychały rozbiły bieda-domki, szukając miejsce pod nowe domki. Te domki nie pasują do obiegowych wyobrażeń o Poznaniu.

Na hasło Poznań — pisze autorka — odzew brzmi: stępczy, schludny, solidny. Nikt przecież nie odpowie: rudery „Abisynii”, „altanki”, nory w popruskach fortach. A przecież to było również oblicze miasta, tyle, że oglądane nie od strony fasad na reprezentacyjnych ulicach.”

Podczas wizyty w prezydium poznańskiej Rady Narodowej, autorka doszła do wniosku, że nie ma powodów, aby o Poznaniu nie mówić robotniczym Poznaniem, w takim samym sensie, w jakim mówi się np. o robotniczym Łodzi.

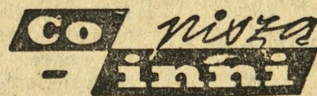
„Miasto, któremu ten i ów chętnie jeszcze dodaje przymiotniki „mieszkańskie” — czytamy — nie tylko „posiada przemysł”. Poznań jest obecnie jednym z najbardziej uprzemysłowionych miast w Polsce (mowa o miastach dużych). Ściśle — zajmuje honorowe, trzecie miejsce, po Łodzi i Katowicach, pod względem zatrudnienia w przemyśle na 1.000 mieszkańców. Zdziesiątowała więc stolica Wielkopolski: Kraków z Nową Hutą i Wrocław, i Warszawa, i Gdańsk. Robotnicy stanowią więcej niż 40 proc. wszystkich zatrudnionych w tym mieście, które w ciągu najbliższych lat osiągnie zapewne pół miliona mieszkańców (275 tysięcy przed wojną).”

O poznańskim robotniku, autorka pisze — jako o osobie, nie wyróżniającej się na ulicy.

„Jest on wyraźnie antyschematyczny — pisze autorka. — Nie używa jako codziennego stroju wyjściowego fufajki, ani brudnych drelachów. Po drodze do fabryki i z fabryki jest jednym z wielu porządnie ubranych przechodniów czy pasażerów miejskiego tramwaju. Ot, taka poznańska specjalność. Nie zapominajmy przy tym, że mamy do czynienia z robotnikiem światłym, o wysokich często kwalifikacjach — takich wymaga tu tejszy przemysł. (Poznań szczyci się najniższym wskaźnikiem robotników z nieukończoną szkołą podstawową i najwyższym wskaźnikiem robotników z wykształceniem zawodowym).

Należy tylko podziwiać, jak szybko dostosowali się do tego wzorca ludzie w tu tejszych fabrykach nowi, ci z fali powojennej imigracji, i ci przybywający z wielkopolskich wsi i miasteczek. Dostosowali się zresztą nie tylko w tej dziedzinie. Przede wszystkim w kwestii rzetelnego, solidnego stosunku do pracy.”

„Czy można się dziwić — czytamy — że przyszłościowy szlag trafił niejednego mieszkańca nowego Poznania, gdy słyszy jedno, czy drugie z obiegowych słówek, którymi określa się chętnie charakter poznaniaka, czy poznaniaka obyczajowość? Powstały w zupełnie innej rzeczywistości — a wygląda na to, że są niezniszczalne — dziwił się jeden z rozmówców reportera. Człowiek, który żyje w cieniu... silnika okretowego i sztucznego serca, który, o „dalekich rynkach świata” mówi nie tylko jak dobry kupiec, lecz jak najwykleszy romantyk, który raz w roku jest go-



spodarzem „salonu recepcyjnego Polski” (tak ktoś ładnie nazwał Targi Poznańskie) — ma prawo czuć się obrażonym, gdy przypisuje mu się mentalność drobnego sklepikarza.

Podziwiam, że powstało tu coś w rodzaju uczulenia na obiegowe sądy, nawet te, które brzmią pozytywnie. Dziennikarz naraził się np. na przeciągłe spojrzenie, komplementując poznaniaków za ich gospodarność. (Proszę pani, na to nas się bierze...)”

Operując się na rozpisanej przez poznańskich socjologów ankiecie, na temat: „Czym jest dla ciebie miasto Poznań?”, autorka tak przedstawia sądy, zawarte w nadesłanych odpowiedziach: Poznaniacy są na ogół świadkami głębokich przemian, zachodzących w mieście.

„Co do samego miasta — wielkomięskie? nowoczesne? — oceny nacechowane są obiektywizmem i dużym realizmem spojrzenia. Poznań jest duży, lecz chyba nie wielkomięski? (...)

Czyja to wina? Ano, również... nas samych. Naszej ostrożności, powściągliwości w podejmowaniu decyzji o większym rozmachu, obawy przed „zbyt dużą gigantomania”. Jednym słowem — poznańska niechęć do życia ponad stan, charakterystyczna dla tutejszego społeczeństwa, jest przez niektórych oceniana, jako... przeszkoda na drodze do nowoczesności.

Ciekawe — widząc przecież inne przyczyny — przede wszystkim szczupłość środków na gospodarkę komunalną (z dużym wysiłkiem i istic poznańska gospodarnością, przewyższające kłopoty z gazem, wodą; ogromne trudności z miejską komunikacją, przepychana z trudem przez trzy mosty nad torami kolejowymi i grzęznąca beznadziejnie w... 190 punk-

tach, w których tory kolejowe w mieście spotykają się z ulicami) — widząc to wszystko — nie waha się jeden, drugi, czy trzeci uczestnik konkursu, wysunąć na plan pierwszy te właśnie „opory”. Gdyby istniał odpowiednio silny nacisk społeczny — brzmiałby konkluzja — łatwiej byłoby o tę nowoczesność walczyć.

„Inni uczestnicy konkursu uzupełniają listę grzechów przeciwko wielkomięskości, krytykując pewne cechy obyczajów. Jak to, że opinia kształtuje się tu w wielu jeszcze środowiskach metodą jedna pani, drugiej pani...”

„Ktoś inny — czytamy następnie — z głęboką zresztą racją, zauważa, że pewne cechy poznaniaka i poznaniackiego obyczaju — stają się obowiązującym modelem w całym kraju („pracować, nie przejadać wszystkiego, odkładać na zakup telewizora i lodówki, którą sąsiad już kupił”).

Inne znów, te dobre, a uważane za tradycyjnie poznańskie cechy, uległy chyba częściowo dewaluacji — troszczy się pewien poznaniak: no, bo łatwiej kupić telewizor, niż znaleźć rzemieślnika, który go solidnie naprawi; no, bo i w naszych sklepach pojawił się wcale liczny typ sprzedawcy-myśliciela, odpowiadającego półgębkiem na pytania klienta...”

Takie postawy spotykają tu się z ostrzejszą, niż gdzie indziej, krytyką. Czy byłoby możliwe — opowiada po powrocie z innego dużego miasta, stary poznaniak tramwajarz — aby u nas konduktor nie kasował biletów przez cztery przystanki, bo zajęty był rozmową? Tu również „łatwiej traci twarz i trudniej ją odzyskuje” człowiek nieuczciwy, próbujący machlojek. Szacunek dla pracy charakteryzuje poznańskiego rodaka, a sam sobie w rodzinnym gronie zarzuca również nadmiar przesadnego, formalistycznego szacunku dla... litery prawa, przestrzegając, że może to powodować niedostrzeżenie istotnych problemów człowieka.

„Z odpowiedzi konkursowych można wykreślić mnóstwo tematów, z których każdy byłby argumentem na rzecz niecelowości operowania stereotypami. Uogólnienia są oczywiście sprawą socjologów. Jedno nie ulega wątpliwości — Poznań współczesny jest miastem głębokich przemian, miastem „biorącym” (w sensie stylu życia i obyczajów), i miastem „dającym”.

Niech nikogo nie zwiedzie fakt, że przemianom tym nie towarzyszą głośnie przełomy. Na pozór tylko nie rzucają się one w oczy — podobnie, jak ów przemysłowy krajobraz robotniczego Poznania — miasta „Budowniczego Polski Ludowej”.

LEKTOR

Zbąszyńska forpocztą polskości

Wśród trzęsawisk okalających rzekę Obrę, w mało dostępnych puszcach, wyrosła ongiś osada Zbąsz, od słowiańskiego imienia się wywodząca. Z biegiem lat stała się ona jednym z głównych ośrodków administracji kraju, jako gród kasztelański. Pierwsza wzmianka o tej kasztelanii pochodzi z roku 1231. Gród był wówczas drewniany i już wtedy istniał tam zamek, po którym do naszych dni przetrwała baszta i część murów obronnych. Z baszty tej wzniesionej nad sklepioną bramą czujni wojowie wypatrywali wroga. Stąd wyruszały zbrojne hufce książąt słowiańskich, aby zagrozić drogę germańskim najeźdźcom. Różne i burzliwe koleje losu przechodził ten zamek, owiany baśniami i legendą. W pamięci mieszkańców Zbąszynia przetrwały one do dzisiaj.

Jedno jest pewne, że ów zamek i gród był solą w oku na jeźdźców. Stanowił on dla wrogów nie lada kłosek, z którego strzelały do nich strzały i sily. Już w roku 1240 wzmiankowano o nim w Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolski jako miejscu utworzenia komory celnej. W dziesięć lat później Zbąszyn otrzymał prawa miejskie. Nie minęło jednak 70 lat (1319), gdy zagarnęli go margrabiowie brandenburscy. Stan ten trwał do 1335 r., kiedy to zdołano z powrotem przyłączyć miasto do Polski.

W pierwszych latach XV wieku w zbąszyńskim zamku i mieście znaleźli schronienie zwolennicy Husa. W Wielkopolsce i na Kujawach u podłoża ruchu husyckiego leżały za dawnione antagonizmy polsko-niemieckie. Nieco dłużej utrzymał się ośrodek husytów wielkopolskich w Zbąszyniu i Pakości, kierowany przez Abrahama. Pragnąc zahamować „herezję husycką”, urzędujący wówczas w Poznaniu biskup Andrzej Biński najeżdżał na Zbąszyn. Jak wspominają kroniki, ów biskup oblegał miasto i dotąd nie odstąpił, dopóki mu mieszczaństwo 5 heretyckich księży nie wydało. Wysłał ich biskup natychmiast do Poznania i rozkazał wszystkich spalić żywcem na stosie. Wyrok wykonano na środku rynku w Poznaniu.

Nadeszły lata potopu szwedzkiego. Zdradziecka uгода magnatów wielkopolskich — Opalińskiego i Radziejowskiego

go — podpisana w Ujściu, przy pieczętowała los Zbąszynia. Szwedzi zajęli miasto i zamek, które doszczętnie złupili. Ta sama historia powtórzyła się w 1705 roku, przy następnym najeździe szwedzkich wojsk pod wodzą Karola XII.

Nadszedł rok 1793, początek drugiego rozbioru Polski. Dla Ziemi Zbąszyńskiej nastąpiła duża i ciężka niewola pruska. Ludność nie poddawała się jej biernie. Słynne są i w tej części Wielkopolski: w Zbąszyniu, Przyprostyni, Łomnicy i Chroszynie strajki szkolne, dziatwy i nauczycieli, walczących o zachowanie polskiej mowy, staropolskiego obyczaju i wiekowej kultury.

Na krótko przed Powstaniem Styczniowym Zbąszyn nabył hr. Lippe-Weissenfeld. Swoją rezydencję ustanowił w Nowej Wsi a zamek zbąszyński zaniedbał. Z kolei nabywa miasto major von Klitzing. Wielka musiała być nienawiść tego niemieckiego rodu do wszystkiego co polskie, jeśli na polecenie owych Klitzingów saperzy wysadzili zamek w powietrze.

Trzymali się Niemcy kurczo w Zbąszyniu i okolicach, nasyłali swoich kolonizatorów. Tutaj srożyła się hakata, przejmując w swoje ręce ośrodki życia gospodarczego tej części Polski. Zdecydowała o jej wyjątkowym znaczeniu prężność gospodarcza zbąszyńskich mieszczan oraz fakt budowy linii kolejowej Frankfurt — Poznań, dzięki której Zbąszyn stał się dla Niemców ważnym węzłem komunikacyjnym.

Wybuchła pierwsza wojna światowa zakończona przegrana Niemiec. Na wieść o klęsce wrogów i rewolucji w Berlinie w Zbąszyniu i okolicach tworzą się rady robotnicze i żołnierskie. Ruch społeczny i patriotyczny ogarnia całą Wielkopolskę. Już toczą się walki powstańców wielkopolskich. Ale Grenzschutz nie ustępuje. Z 4 na 5 stycznia 1919 r. w Zbąszyniu wybuchło powstanie. Walczącemu miastu przychodzi z odsieczą kompania powstańców opalenickich. W sile 150 ludzi pod dowództwem Klimczaka atakuje miasto. Znany jest tutaj wy czyn powstańca ks. Filipowskiego, który w celu uzyskania pomocy przedarł się przez front w przebraniu kobiecym.

Jeszcze rok waży się losy Zbąszynia, który w Wersalu

stał się kartą przetargową zwyciężczych mocarstw. Dopiero 17 stycznia 1920 roku ziemia ta wraca do Polski. W ostatniej instancji zaważył na tej decyzji czyn zbrojny powstańców wielkopolskich przypiętych do murów i grobów poległych bojowników. Pełno ich w Nowej Wsi, Kramsku, w Babimście. Na 20 lat Zbąszyn stał się miastem granicznym. Niektóre okolice, jak Nowa Wieś sztucznie zostały jednak odcięte od naturalnego ich zaplecza, jakim był Zbąszyn. Przypadły one Niemcom.

I znowu najazd niemiecki na Polskę. Zbąszyn przyjmuje pierwsze ciosy maszyny wojennej III Rzeszy. Hitlerowcy buszuja po mieście. Wróg mści się teraz w dwójnasób na patryotach zbąszyńskich. Syją się represje; wywózki na roboty, rewizje, aresztowania. Szczególna zaciętość hitlerowców kieruje się na działaczy Związku Zachodniego Polaków i byłych powstańców wielkopolskich. Wielu mieszkańców Zbąszynia nie zrezygnowało jednak z walki i podjęło działalność w podziemiu. Nadszedł rok 1945. Niemcy przed swoją ucieczką z miasta wypędzają Polaków — dzieci, starców, kobiety i mężczyzn na pobliskie jezioro, pokryte w tym czasie lodem. Jezioro jest zaminowane... Zbrodni tej nie zdążyli dokonać... Armia Radziecka 27 stycznia zdobyła miasto szturmem.

Lata powojenne wyznaczyły Zbąszyniowi i jego mieszkańcom nowe zadania i perspektywy. Jak nigdy dotąd rozwija się tutaj przemysł: wytwórnia płyt trzcinowych, za kład odzieżowy, zakład przeróbki wikliny, przemysł spożywczy. Rozmnożyły się placówki handlowe. Powstały ośrodki kulturalne. Zbąszyńcy nade wszystko chlubią się swoimi tradycjami i strojami i staropolskimi piosenkami, które z pietyzmem podtrzymują. Znane są one w całym kraju i szeroko rozslawione w świecie przez „Mazowsze”. Dumni są z nowego Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej, które mieści się w słynnej baszcie zamkowej, odrestaurowanej czynnem społecznym. Nad jeziorem w parku, niegdyś należącem do zamku, mnożą się jak grzyby po deszczu domki kampingowe — miejsce wypoczynku. Wystarczy przejść się po schłodzonych uliczkach, aby ujrzeć wszędzie oznaki prężności twórczej mieszkańców miasta — potomków tych, którzy na przestrzeni swoich długich dziejów trwali wiernie przy polskich tradycjach i mowie ojczystej. Dzisiaj są tacy sami jak niegdyś: pracowici, dzielni, miłujący swoją ziemię patriotów. W odmiennej teraz i sprzyjającej rozwojowi epoce, tworzą oni dalszą historię swego miasta — już na nowe Tysiąclecie.

LIDIA JANASKOWA

Uczni obliczyli, iż przeciętny wiek zwierząt, czyli długość ich życia trwa pięć do sześciu razy dłużej niż trwa okres wzrostu. Ponieważ człowiek rośnie do lat 20 — przeciętna długość jego życia powinna wynosić co najmniej 120 lat. Wiemy jednak, iż tak nie jest. Przeciwnie, jak to określił I. Miecznikow, życie ludzkie zostaje zwichnięte w połowie drogi. Następuje dłuższy lub krótszy okres niedomagań i zgon...

Czy śmierć jest konieczna?

Długość życia zwierząt porównuje się też czasem z wagą mózgu — im więcej waży mózg, tym dłuższy jest wiek danego gatunku. Człowiek zajmuje tu jedną z czołowych pozycji.

Ale za tę swoją wysoką organizację człowiek płaci cięciem. Bo przecież najprostsze jednokomórkowe organizmy, jeśli się ich nie niszczy mechanicznie, nie umierają nigdy — komórki ameby np. dzielą się w nieskończoność.

Z drugiej strony jednak śmierć w świecie zwierząt bar dziej rozwiniętych jest zjawiskiem wypracowanym w procesie ewolucji i — choć może się to wydać paradoksalne — przyczynia się do zachowania gatunku. Jest ona głównym czynnikiem doboru naturalnego, eliminując jednostki niepełnowartościowe i pozostawiając najbardziej silne, najlepiej przystosowane do życia.

W naszej dobie człowiek coraz bardziej wyłamuje się z reguły doboru naturalnego. W wysoko cywilizowanym społeczeństwie o rezultatach walki o byt w coraz mniejszym stopniu decyduje siła mięśni, a coraz bardziej siła umysłu. Wielki intelekt może się rozwijać nawet w chlerawym cie le. I na tym polega dziś główne nieszczęście, że gdy mózg jest jeszcze w pełni sprawny, zawodzą inne narządy. Ileż to wielkich umysłów przestało istnieć przedwcześnie wskutek schorzeń układu krążenia lub choroby raka!

Według obliczeń uczonych, trwałość mózgu przekracza

Żyć — nie umierać

przeszło dwukrotnie czas życia człowieka. A przyczyną tego stanu rzeczy jest proces starzenia się organizmu, który rozpoczyna się — jak twierdzą niektórzy biolodzy — już w wieku niemowlęcym, a za czyną wyraźniej dawać o sobie znać po czterdziestce.

W

Nauka już dawno podjęła walkę z procesem starzenia. Rosyjski uczony Miecznikow wołał, iż starość jest chorobą, którą należy leczyć tak jak każdą inną chorobę. Do innej wnioskowi doszedł amerykański geriatra, Ralph Goldman. Uważa on, że starzenie się jest zjawiskiem normalnym, i zadaniem gerontologii, w przeciwieństwie do innych dziedzin medycyny, polega na zapobieganiu rozwojowi tego normalnego zjawiska, wynajdywaniu sposobów nadania mu przebiegu normalnego.

Istnieje zresztą przeszło 200 różnych teorii starzenia się, z których każda wysuwa nowe elementy, ale wniosek jest jeden — z procesem starzenia się można i trzeba walczyć, by w końcu doprowadzić, jeśli nie do jego odwrócenia, to przynajmniej do zahamowania.

Wiele nowego do walki ze starością wnoszą czołowe osiągnięcia biochemii. Otóż, zdaniem niektórych uczonych, śmierć jest po prostu „zaprogramowana” w cząstkach DNA, czyli kwasu deoksyrybonukleinowego, decydujących o cechach dziedzicznych organizmu. DNA pełni jak gdyby rolę szablonu do wytwarzania RNA (kwasu rybonukleinowego), który z kolei jest swego rodzaju katalizatorem syntezy białka. Istnieje w związku z tym, zakrawająca dziś na fantazję hipoteza wyprodukowania tzw. wirusów nieśmiertelności. Wprowadzając je do cząstek DNA można byłoby zmienić szryf genetyczny i doprowadzić do produkcji nie starzejących się komórek.

Ludzką od wieków marzyła o nieśmiertelności lub przedłużeniu życia. Stąd w podaniach i legendach tyle różnych „wód życia” i „eliksirów młodości”. A ileż to razy w naszych czasach wybuchły sensacje o „cudownych” lekach przywracających młodość lub powstrzymujących proces starzenia się. Jednakże żaden z tych superśrodków nie wytrzymał dotychczas próby czasu.

Dieta od kołyski

Czy nie ma zatem żadnej aktualnej możliwości przedłużenia życia człowieka? Oczywiście, istnieje taka możliwość — odpowiadają lekarze praktycy. I zadaniem nr 1 w tej dziedzinie jest „dostosowanie wytrzymałości podwozia do możliwości silnika” czyli innymi słowy osiągnięcie owych należnych nam 120 lat poprzez dostosowanie wytrzymałości całego organizmu do możliwości witalnych naszego mózgu.

Do tego właśnie celu prowadzą w linii prostej coraz większe sukcesy odnoszone przez medycynę w walce ze schorzeniami układu krążenia, a także pewne postępy w dziedzinie walki z rakiem. Ołbrzymie znaczenie ma tu odpowiednie żywienie. Udowodniono np. doświadczalnie na szczurach, że osobniki niedożywiane od urodzenia (ograniczano podawanie cukru i tłuszczu) miały przedłużoną młodość, były zwinne, szczupłe, aktywne i żyły 40% dłużej. W związku z tym specjaliści amerykańscy zalecają, by stosować odpowiednią dietę już od kołyski, a przede wszystkim nie przekarmiać niemowląt i małych dzieci.

Tajemnica przedłużenia życia — głosi stara mądrość ludowa — polega na tym, by go sobie nie skracać. To zaś, co je skracają jest dziś na ogół znane.

WŁADYSŁAW KULICKI

Ku pełnemu wyświeetleniu historii obozu Dora

Dokończenie ze str. 3

nych tam pracach nie tylko nad V-1 i V-2:

„...W Dorze, w podziemiach i tu neliach fabryki było 27 hal fabrycznych, jeszcze nie oddanych do produkcji. Jak nam powiedział niemiecki inżynier Bergfeld, w halach tych mieliśmy przystąpić do produkcji broni V-3, przy pomocy której Niemcy zdobędą świat. Już po kilku dniach komando nasze znane było pod nazwą „Bergfeld Kommando”. Więźniowie tego komanda nosili na lewym ramieniu tarczę blaszaną koloru czarnego z czerwoną literą „B”. Wejście do tych hal było bardzo starannie strzeżone. Nawet wysocy dygnitarze niemieckiego sztabu wojskowego przed wejściem do tych hal byli szcze-

gółowo badani. Urządzenia były już gotowe. Zamierzonej produkcji broni atomowej V-3 Niemcy jednak nie rozpoczęli, wojna bowiem już się skończyła. Oboz został wyzwolony...”

Więźniowie tego obozu ocalali się o tajemnicę nikomu nieznaną. Czech Jerzy Benesz, nieżyjący już były więzień Dory, mówi: „Podobno słynna broń V-2 była pomysłem japońskim. Inżynierowie niemieccy przy pomocy nieznanego mi inżyniera francuskiego broń tę udoskonalili i uczynili zdolną do działania...”

Z chwilą wyodrębnienia Dory jako samodzielnego obozu (niektórzy więźniowie Dory i Buchenwaldu do dziś uważają Dorę za komando Buchen-

waldu — przyp. autora) sytuacja więźniów pogorszyła się jeszcze bardziej. Wzmógł się terror w obozie, masowe i pojedyncze egzekucje stały się zjawiskiem codziennym. Odpowiedzią na terror był obozowy ruch oporu, w mniejszym lub większym stopniu zorganizowany.

Ze względu na niedostateczne i niepełne rozeznanie zagadnień związanych z historią obozu koncentracyjnego Dora, Zarząd Sekcji przy Katedrze Historii Niemiec Uniwersytetu im. A. Mickiewicza prosi byłych więźniów Dory o skontaktowanie się z Zarządem Sekcji — pod adresem: Katedra Historii Niemiec, Poznań, ul. Armii Czerwonej 90 — Zarząd Sekcji „Dora”.

TADEUSZ BARTKOWIAK

Decydująca rozgrywka?

Juan Bosch — jedyny w ostatnim czterdziestolecu legalnie wybrany prezydent Dominikany, obalony w 1963 roku — po siedmiu miesiącach sprawowania władzy w wyniku przewrotu wojskowego — jest znowu kandydatem na prezydenta tego kraju.

Tym razem wybory (1 czerwca) odbędą się w warunkach nienormalnych. Na wyspie bowiem znajdują się nadal wojska amerykańskie. Przybyły do Dominikany dokładnie przed rokiem (28 kwietnia). Dokonały zbrojnej interwencji przeciwko walczącym wówczas od pięciu dni dominikańskim siłom narodowym, które pod wodzą płk. Francisco Caamano wystąpiły z żądaniem przywrócenia konstytucji oraz powrotu do kraju i władzy Juana Boscha. Przebywający od siedmiu miesięcy znowu w kraju Juan Bosch jest jednym z przywódców dominikańskich, którzy niezwykle energicznie domagali się wycofania wojsk amerykańskich, zanim zostanie otwarta kampania wyborcza oraz wypłaty odszkodowań przez USA.

Amerikanie nie ustąpili i nie ustępują, uzurpując sobie prawo ta-

kiego postępowania w państwach kontynentu amerykańskiego, jakie odpowiada USA. Waszyngton kieruje się zasadą, znaną pod nazwą doktryny Johnsona—Manna, według której tylko ten rząd na zachodniej półkuli jest dobry, który jest dobry dla interesów Stanów Zjednoczonych, bez względu na to, w jaki sposób dochodzi do władzy. Zaś w roku ubiegłym Izba Reprezentantów USA uchwaliła zalecenie, aby prezydent

teraz na starcie kampanii wyborczej uzyskał poparcie Chrześcijańsko-Społecznej Partii Rewolucyjnej, a poza tym postępowych — w warunkach dominikańskich — ugrupowań oraz komunistów. Bosch był w przeszłości — i pozostał — liberałem, demokratą.

W czasie sprawowania władzy prezydenckiej w 1963 roku, zapisał się zmianą konstytucji, zmierzającą do zapewnienia minimum plac i opieki społecznej. Poczynił wstępne kroki w sprawie realizacji reformy rolnej, wnosząc projekt ustawy, wymierzony przeciwko spekulacji ziemią.

prezydenta za uległość wobec lewicy. Ofiarą tego lawirowania padł sam Bosch, obalony przez prawicę, której przedstawiciele — wbrew krytyce lewicy — pozostawili na eksponowanych stanowiskach w armii.

Ugrupowania popierające dzisiaj Boscha w wyborach prezydenckich liczą na to, że wyciągną on wnioski z przeszłych doświadczeń. Głównym jednak spoiwem łączącym wokół Boscha wszystkie siły niereakcyjne jest fakt, że zamierza on powrócić do przestrzegania konstytucji i domaga się opuszczenia kraju przez amerykańskich interwentów.

O tym, o jaką demokrację chodzi Balanguerowi, można się przekonać na podstawie choćby jego stosunku do Boscha. Do niedawna twierdził, że jeśli Bosch postanowił kandydować w wyborach prezydenckich, to wojsko postara się o to, żeby kampanię wyborczą odbywał w ścianach własnego domu. Dzisiaj, kiedy Bosch jednak jest już kandydatem, Balanguer prorokuje Boschowi po wyborach podobny upadek, jak w 1963 roku.

W sytuacji każdego innego kraju dałoby się przewidzieć, że wybory wygra Bosch. W sytuacji Dominikany poza wyborcami, ciągle nie mającą rolę odgrywa armia, w której pełno reakcyjnych oficerów z czasów różnych dyktatorów. W Dominikanie wszędzie pilnują wyników wyborów i tego jaką politykę zechce prowadzić ich zwycięzca — siły zbrojne Stanów Zjednoczonych. Pilnują w myśl zasady, że Stanom Zjednoczonym odpowiada tylko taki rząd, który jest dobry dla USA. Już dzisiaj Waszyngton nie kryje swoich sympatii dla Balanguera. Jutro wprawdzie może go opuścić, ale pod warunkiem, że kto inny zechce realizować w Dominikanie politykę amerykańską. To jednak z kolei nie może gwarantować temu krajowi trwałego pokoju. Dlatego też zakończenie kryzysu dominikańskiego nie wydaje się wcale jeszcze bliskie.

TADEUSZ KACZMAREK

DOMINIKANA — ROK PO INTERWENCJI USA

stosował interwencję zbrojną w stosunku do każdego kraju Ameryki Łacińskiej, który w jego osobistej ocenie byłby „zagrożony przez międzynarodowy komunizm”.

O tym, co to oznacza w praktyce obecnej administracji amerykańskiej, przekonał się naród dominikański właśnie przed rokiem. Stąd właśnie nieustające demonstracje antyamerykańskie, od czasu do czasu przerywane krwawymi salwami interwencji z USA.

Juan Bosch jest kandydatem Rewolucyjnej Partii Dominikany, ugrupowania mimo swej nazwy, w istocie rzeczy — burżuazyjnego. Już

Odmówił realizacji niekorzystnego dla kraju porozumienia z amerykańskim koncernem Standard Oil w sprawie budowy rafinerii ropy naftowej. Wspólnie z ówczesnym prezydentem Meksyku — Lopezem Mateosem wyraził poparcie dla polityki nieinterwencji. Dał temu praktyczny wyraz — chociaż nie krył swego antykomunizmu — odmawiając udziału w projektowanej przez USA krucjacie antykubańskiej.

Wówczas ten program nie zadowalał lewicy, która krytykowała wolne wprowadzenie reform, ani prawicy, która z kolei atakowała

Kontrkandydatem Boscha w zbliżających się wyborach prezydenckich jest Joaquín Balanguer, także były prezydent Dominikany, ale o innej zgola przeszłości. Mianowany prezydentem przez ród dyktatora Trujillo, Balanguer bez reszty realizował linię zniechęconego — zgłodzonego następcę — swego protektora. Nawet potem nie wahał się wydać rozkazu zbrojnego zaatakowania demonstrujących przeciwko trujillowcom. Dzisiaj twierdzi, że tylko on i jego konserwatywna partia — Partia Reformistyczna, mogą zapewnić Dominikanie trwałe i demokratyczne rządy.

Pracownicy poszukiwani

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu, ul. Składowa 11 — PRZEDMIOTEM na terenie powiatu poznańskiego zakłady usługowe, względnie zatrudni na zrytualizowanym rozrachunku — rzemieślników posiadających uprawnienia oraz lokale na terenie powiatu poznańskiego i świadczących różne usługi przemysłowe i nieprzemysłowe w szczególności dla ludności i rolnictwa w branżach: krawieckiej, fryzjerskiej, szewskiej, fotograficznej, instalacyjno-elektrycznej i sanitarnej, radio-technicznej, motocyklowej, elektro-mechanicznej, ślusarskiej, tokarskiej, spawalniczej i nadto naprawy, napędzanie długopisów i inne usługi różne.

Informacji udzieli Dział Usług Spółdzielni od godz. 7 do 10, tel. 542-94, 542-95. K2609

„Foto-Optyka” Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 81 — zatrudni zaraz: — GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie i praktyka zawodowa. — KIEROWNIKA SKŁADU w Poznaniu — wymagane średnie wykształcenie i praktyka. — Wnioski wraz z życiorysem i dokumentami przyjmują i udziela informacji w sprawie warunków pracy i płacy Sekcja Kadr. K2817

„Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Świętosławska 12, tel. 582-01 przyjmie natychmiast:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budownictwa lądowego, sanitarnego i wodnego,
- MISTRZÓW w zakresie wod.-kan. budownictwa wodnego i konstrukcji żelbetonowych.
- EKONOMISTÓW i DYSPOZYTORÓW na Bazę Transportu.
- KIEROWCÓW na samochody ciężarowe i do stawów.
- OPERATORÓW oraz POMOCCNIKÓW na sprzęt ciężki (koparki, spycharki, dźwigi),
- MURARZY — TYNKARZY,
- ZBRÓJARZY,
- CIEŚLI,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do robót ziemnych.

Wynagrodzenie i pozostałe świadczenia wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia i Płac w Poznaniu, ul. Świętosławska 12. K2869

Praca

Pomoc domowa do trzech osób potrzebna. Warunki bardzo dobre. Ul. Kirchholska 7, boczna Słonecznej. 22031g

Pomoc domowa od godz. 8-15 potrzebna. Wiadomość: Poznań, Nowowiejskiego 43 m. 9. 22087g

Mistrz ślusarsko-tokarski, obeznany z prowadzeniem zakładu przyjmie każdą pracę z mieszkaniem w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6431p

Probstwo bez gospodarstwa poszukuje gospodyni Oferty z życiorysem. Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21890g

Przyjmie ucznia w zawodzie blacharskim. Ul. Dałbrowskiego 62. 22179g

Lekarz przyjmie pomoc domową. Podkorska 18 m. 2, tel. 671-027. 22213g

Potrzebna pomoc domowa. Mazur, Poznań. Grunwaldzka 60. 22419g

Refuszerka negatywa — potrzebna. Grunwaldzka 17. 20837g

Przyjmie szlifierza polerownika. Poznań, Janickiego 22. 21756g

Szukam małego dozoru z mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21111g

Nauka

Tańców ucze. Poznań. Mickiewicza 27 m. 7. 19377g

Kupno

Włosy — skupuje zakład fryzjerski „Uroda”. Pożnań, Wrocławska 8 wejście Golebia. 19834g

Telewizor, również uszkodzony. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 22427g

Kupię kauczuk naturalny ewentualnie przez spółdzielnię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21832g

Sprzedaz

Wytwórnia wózków dziecięcych — Chojnacki, Poznań. Zbyszowska 12, tel. 440-50, dawniej Wrocławska 25. 19652g

Sprzedam Simson „Sport” 250 ccm, ul. Marii Masła 250 m. 3. 22237g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, głębokie, spacerowe, polecą Wytwórnia Orzeszkowej 18a. 22289g

MZ 250 prawie nowa, kurtki, kaski okazują się sprzedam. Poznań, Wojskowska 23 m. 8 godz. 15-17. 20893g

Nowoczesne eksportowe pianino marki „Calisia”, sprzedam. Tel. 536-42. 20920g

Telewizor 17 — 3.500 — zł, magnetofon Szmargd 1900 — lub zamienie na skuter. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 22194g

Sprzedam Jawę 250, Chwiałkowskiego 22 m. 7 po godz. 16 oraz skuter „Peugeot”, Kraszewskiego 19. 21134g

Sprzedam większą ilość siana. Ul. Zawiertowska 13, Poznań-Krzyszki, autobus MPK nr 62. 21743g

Siano niesolone około 200 kg sprzedam, ul. Metalowa 10 przy Krzywiej (Górczyn). 21773g

Sprzedam Jawę 250 ccm. Stan bardzo dobry, tel. 465-89 od godz. 14-16. 22051g

Pszczoły, dziesięć roi z ulami sprzedam. — Wiele Trzcińska k/Opalenicy, o-ła Siwno, pow. Nowy Tomysł, woj. poznańskie. Stanisław Dubejko. 6432p

Sprzedam okazynie 12 — przebieg 7000 km. Nowa Sól Kościuszk 37b m. 8. 6435p

Drzewo budowlane okragłe ca 150 m³ sosny i ca 50 m³ brzozy — zaraz sprzedam. Możliwość przetarcia na meble. H. Ratajczak, Kaszeczow, Wolsztyn, tel. 3. 6440p

Maszynę włoską do wyrobu lodów — automat, model 1965 r., sprzedam. Anna Maiss, Kraków. Do minikańska 1/4, telefon 500-35. K2703

Sprzedam wózek dziecięcy w dobrym stanie. Przebieg 21 m. 3. 21105g

Samochody

Sprzedam korzystnie w idealnym stanie samochód Wartburg, Poniec, ul. Bojanowska 9, pow. Gostyń. 21416g

Samochód Skoda 1000 MB (fabrycznie nowy), sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6439p

Sprzedam samochód osobowy „Skoda Octavia”, stan bardzo dobry, cena przystępna. Leszno Dzierżynskiego 5, oglądać od godz. 13-15. 6433p

Lokale

Kulturalna poszukuje pilnie w Poznaniu niekrepujacego pomieszczenia (che-tnie z utrzymaniem) — na 2 miesiące. Oferty: Królikowska, Kraków, Pstrowskiego 76. K2524

Studentka przyjmie na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 20663g

Gdańsk — Wrzeszcz, centrum, kwaterek, trzypokojowe, kuchnia, wygodne, — zamienie na podobne lub mniejsze. Poznań, Tel. 526-28 lub Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 20706g



„KOZIOŁKI”

swaim sympatykom

dotatkowo na MAJ

ufundowały

147 nagród wartości 350.000,— zł.

GŁÓWNE WYGRANE:

2 samochody osobowe marki „Wartburg”

5 premii po 3.000,— zł

10 premii po 2.000,— zł

120 premii po 1.000,— zł

oraz 10 premii po 500,— zł (na kupony abonamentowe)

W losowaniu nagród biorą udział kupony złożone w okresie od 25 kwietnia do 28 maja 1966 r.

Losowanie nagród odbędzie się 1 czerwca 1966 r. o godz. 16 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” TO GRA

mieszkańców Poznania i Wielkopolski

„FOTO-OPTYKA”

PRZEDSIĘB. PAŃSTWOWE W POZNANIU

ul. Armii Czerwonej 81 poszukuje do

WYDZIERŻAWIENIA NATYCHMIAST

pomieszczenie magazynowe

murowane o powierzchni do 300 m², położone na terenie miasta Poznania. M2770

Przyjmie pana na pokój. Ul. Kmieca 2 m. 2. 21102m

Toruń Dwa pokoje z kuchnią, łazienką, przedpokojem, centralne, bloki, zamienie na podobne w Poznaniu. Warunki do omówienia. Toruń 1. Poczta Restante Perzyna. 6437p

Przyjmie panów na pokój. Kępińska 12, przy Leszczyńskiej. 21829g

Kawaler na stanowisku, członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 20608m

Sprzedam dom jednorodzinny z domem gospodarczym i ogrodem 1300 m². Ostrow Wlkp., ul. Boja Krepka 60, Jan Matyjak. 6434p

Sprzedam dom jednorodzinny, 1 ha ziemi, sadziwnia, komunikacja samochodowa, pod Kaliszem, Kokanin 18 Wozniński. 6436p

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Parcelę 900 m² Junikowo sprzedam spieszenie na Zgłoszenia: tel. 719-08. 22426g

Wille, domy bliźniacze, domy z ogrodami, ogrodnictwa z szklarniami, sadownictwa, parcele ogrodnicze, budowlane w Poznaniu i na peryferiach, gospodarstwa miejskie na prowincji nasienne, hodowlane w różnej wielkości po cichach korzystnych, osobiste znane, z gotową dokumentacją do zawarcia kontraktów notarialnych, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Biuro Pośrednictwa Adamańskiego Poznań, Matejki 33a. 22177g

Poznańskie Przedsiębiorstwo

Handlu Sprzętem Rolniczym

W POZNANIU

ZAWIADAMIA WSZYSTKICH SWOICH KLIENTÓW

że w okresie od dnia 1 do 31 maja 1966 roku

PRZEPROWADZA

roczną inwenturę towarów

w magazynach Poznańskiego Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym w Poznaniu, ul. Katowicka 1

— telefon numer 710-18.

Sprzedaż gotowego sprzętu rolniczego rozpocznie się już 16 maja 1966 roku.

Naszych odbiorców prosimy o zaopatrywanie się w naszych placówkach w:

PPHSR — Oddział Konin, ul. Poznańska 70, tel. 624

PPHSR — Oddział Leszno, ul. Narutowicza 6b, tel. 21-07

PPHSR — Oddział Ostrów, ul. Polna 1b, tel. 41-84

PPHSR — Oddział Wągrowiec, ul. Rogozińska 1, tel. 189. K2685

Przetargi

Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Łączności w Poznaniu, ul. Kościuszk 77, pokój 53 — ogłasza PRZETARG NIEOGRODZONY na sprzedaż UŻYWANEGO SAMOCHODU OSOBOWEGO marki WARSZAWA, typ M 20. Nr silnika 20-079014, podwozia 010349. Cena wywoławcza 30.000 zł.

Pojazd oglądać można w dniach 10 i 11 maja br. od godz. 10 do 12 na podwórzu DOPiT, ul. Kościuszk 77. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do Kasy Zarządu Okręgowego, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 maja 1966 r. o godzinie 10 w siedzibie Zarządu Okręgowego. K2700

Podania, maszynopisy polski, obcojęzyczny, stenografowanie konferencji wykonuje koncesjonowane biuro, mgr Krynicka, Poznań, tel. 59223, św. Józefa 5. 21051g

Protezy oczu indywidualnie — dr. Loewenstein — Łódź, Nowotki 23. K2522

Przyjmie opakowania z folii na zgrzewarkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 20887g

Matrymonialne

Kawaler lat 29, wysoki, przystojny, bez nałogów, dobrego charakteru, chętnie pozna panią niebrydka brunetkę względnie szatynkę, dobrego charakteru, posiadającą średnie gospodarstwo rolne, na chętnie w okolicy powiatu kościańskiego lub szawskiego. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 20832g

Wdowiec, lat 57, handlowiec, przystojny, materialnie niezależny, pozna samotną, gospodarną, niezależną towarzyszkę życia o dobrej prezencji w wieku od 45-54 lat. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 20832g

Jan Józwiak

Estrada kameralna

Staraniem Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego i Państwowej Filharmonii w Poznaniu odbędzie się w sobotę, 30 bm. o godz. 19.30 w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich, Stary Rynek — 78 koncert Estrady Kameralnej dla uczczenia 20 rocznicy śmierci Feliksa Nowowiejskiego. Wykonawcami będą: L. Hankiewicz — mezo sopran, L. Skąbania — sopran i K. Nowowiejski — fortepian.

W programie utwory Feliksa Nowowiejskiego. (na)

Wzruszające spotkanie

W poniedziałek w Technikum Geodezyjno-Drogowym odbyło się spotkanie oficerów i podoficerów II wojny światowej: prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku Oficerów i Podoficerów — A. Niewiady i sekretarza ZW tegoż Związku — M. Bieleckiego z młodzieżą technikum. Zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali wspomnień wojennych, jakimi podzielił się z nimi przybyli. A. Niewiada i M. Bielecki opowiedzieli również o obecnym życiu i pracy tych z kombatanów, którzy podobnie jak oni, utracili wzrok podczas działań wojennych. (ad)

INFORMUJEMY

W klubie „Od nowa” dzisiaj o godz. 20 Teatr „Osmego Dnia” wystawi sztukę P. Weissa „Męczeństwo i śmierć J. P. Marata”.
Komisja Historii Sztuki PTPN zaprasza na wykład prof. dr J. Stiennona z Liege (Francja) pt. „La Bible de Floresse”. Odbędzie się on dzisiaj o godz. 18 w sali Zakładu Historii Sztuki UAM ul. Fredry 10.

Filia MBP nr 5 przy ul. Dzierżyńskiego 94 zaprasza na wieczór autorski Olgierda Budrewicza, który odbędzie się dzisiaj o godz. 18.

Filia MBP nr 8 przy ul. Limbowej 7 blok 14 zaprasza na wieczór autorski Jerzego Korczaka, który odbędzie się dzisiaj o godz. 18.

Filia MBP nr 4 organizuje dzisiaj o godz. 18 w hotelu robotniczym przy ul. Palacza 132 wieczór poezji i satyry w wykonaniu zespołu recytatorskiego z LO nr 2 im. Modrzejewskiej.

Przerwa w dostawie energii elektrycznej nastąpi w dniu 29. bm. w godz. 8-13 dla następujących ulic: Staroleśka (od nr 37 — 90), Antoniego (i przyległych) w dniu 30 bm. w godz. 8.30-12, dla miejscowości: Łęczyca, Czapury, Łasek Dolny. (M 2352)

W związku z remontem kapitalnym torów tramwajowych przy ul. Strzeleckiej na odcinku od ul. Łąkowej do ul. Bema nastąpi wstrzymanie ruchu nocnego dla linii tramwajowych 8 i 13 w nocy z 28/29 i 29/30 bm. W tym czasie wagony linii nocnych 8 i 13 skierowane zostaną w obu kierunkach od pl. Wiosny Ludów przez ul. Dzierżyńskiego, Marchlewskiego do Osiedla Warszawskiego i Staroleśki.

W sobotę od godzin rannych ruch tramwajowy na wspomnianym odcinku odbywać się będzie w obu kierunkach po jednym torze.

Również ulegną przesunięciu przystanki tramwajowe w ul. Strzeleckiej i tak:

Przystanek w kierunku do Rataj przesuwny zostanie w ul. Krzywoustego za skrzyżowanie z ulicą Bema, a w kierunku miasta przystanek przy ul. Łąkowej zbliżony zostanie do ul. Kopernika.

Czas trwania robót około sześciu tygodni.

Stacje pracują dłużej ale powinny jeszcze sprawniej

CPN przed letnim sezonem

Skuszeni piękną słoneczną pogodą, wyjechali na ulice i drogi posiadacze zmechanizowanych dwóch i czterech kółek. Pierwsze kroki zawiadły ich do stacji benzynowych CPN.

Jest ich w Poznaniu 16. Trzy — na ul. Dąbrowskiego, Topolowej i Podwalu pracują całą dobę, a pozostałe po 16 godzin.

Aby usprawnić obsługę ruchu turystycznego, CPN drukuje w Poznaniu ogólnopolski informator (w kilku językach), który będzie zawierał informacje o pracy i rodzajach paliw sprzedawanych we wszystkich stacjach benzynowych w kraju. Ma się on ukazać w sprzedaży jeszcze przed tegorocznymi MTP. (st)

Po przedłużeniu czasu pracy wszystkich stacji podniosły się znacznie obroty małych punktów, które do 1 stycznia br. nie były wykorzystywane w 100 proc. Stacje przy ul. Bułgarskiej czy Opolskiej sprzedawały w I kwartale br. cztery razy więcej benzyny i olejów niż w analogicznych okresach lat ubiegłych. Spadła natomiast popularność dużych stacji. Ten fakt może tylko cieszyć; nierzadkie kierowcy przekonał się o istnieniu poza stacją na ul. Topolowej także innych, gdzie można bez kłopotu zaopatrzyć się w paliwo.

Kilka tygodni temu „Moto” opublikował dane dotyczące zagęszczenia pojazdów w poszczególnych miastach i województwach. Dla Poznania i Wielkopolski wyniki okazały się rewelacyjne. Nasze miasto i województwo są najbardziej obecnie zmotoryzowanym rejonem w kraju: — co 11 mieszkaniec dysponuje pojazdem mechanicznym. Pod względem liczby motocykli również jesteśmy w czołówce: co 20 poznanian ma pojazd jednośladowy, a w województwie — co 15 mieszkaniec. W świetle tych liczb nie należy się dziwić gwałtownemu wzrostowi obrotów, jakie notuje poznański oddział CPN.

W I kwartale br. obroty poznańskich wielkopolskich stacji benzynowych przekroczyły 100 mln. zł. Wynika z tego, że za kilka miesięcy będzie potrzebna znacznie więcej benzyny i olejów. A przecież zbiorniki poszczególnych stacji mają ograniczoną pojemność. W tej sytuacji trzeba znacznie usprawnić dowóz paliwa, aby uniknąć sytuacji, w której dana stacja będzie musiała zawiesić swoją działalność z uwagi na brak towaru. Wiele kłopotu może także sprawić wprowadzenie zmian w systemie paliwowym, projektowanych na lipiec, a więc na okres, kiedy stacje przeżywają prawdziwe obciążenie. Chodzi o wprowadzenie do sprzedaży nowej wysoko oktanowej benzyny. I tak zamiast 70, 80 i 85 oktanowej ma być 75 i 88-90 oktanowa. Ceny nowych rodzajów nie zostały jeszcze ustalone.

Nie wystarczy w jednym wagonie

Dość często zdarza się, że w poznańskiej komunikacji tramwajowej wagony — wskutek defektu na trasie — zmuszone są zmienić wyznaczony kurs i podać do jednej z najbliższych na Łazarzu czy Jeżycach. Obsługa tramwajów informuje o tym wsiadających pasażerów, lecz tylko w wagonach, w których znajduje się konduktor. Gdy zaś pociąg ma trzy wagony i jednego konduktora, tylko informowani są o zmianie trasy. Pozostali dowiadują się o wycofaniu pociągu o wiele później. Oczywiście, (mimo, że bilety są honorowane na przejazd następnymi tramwajami) taka sytuacja jest bardzo uciążliwa zwłaszcza dla osób starszych i inwalidów.

Nie potrzebnych, ale słusznych uwag pod adresem MPK można by — naszym zdaniem — uniknąć, gdyby pociągi trzywagonyowe posiadały tablicę z napisem: „Do załadunku”. Należałoby też w koniecznych chwilach wywieść na frontie wozu motorowego. (tp)

20.15 „Wieżniowie z Altony” (włoski, 14 l.); GRUNWALD — g. 15 i 17.30 „Złoto Alaski” (USA, 14 l.); GWIAZDA — g. 12 „Brzydkie kaczuszki” (radz.), g. 13 „Hatifa” (NRD, 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 — „Prawo i pięść” (pol., 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „W kraju Komanczów” (USA, 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Świat Henry Orienta” (USA, 14 l.); g. 19.30 SKDF; MALTA — g. 16 „Powodzenia chłopczy” (jug., 11 l.); g. 18 i 20.15 „Jego dziewczyna” (włoski, 16 l.); MINIATURKA — g. 15 i 17.30 „W kraju Komanczów” (USA, 16 l.); g. 20.15 DKF — seans zamkn.; OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA, 14 l.); OSIEDLE — g. 15.45, 18 i 20.15 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA, 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 „Zawsze w niedzielę” (pol., 11 l.); g. 20 — „Ogniomistrz Kalen” (pol., 16 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12.30, 17.30 i 20 „Piękna Luretta” (NRD, 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10 i 12.30 „Skarb w Srebrnym Jeziorze” (NRF, 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Pan do towarzysza” (franc.-włoski, 16 l.); RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Długi dzień” (rum., 16 l.); SCALA — g.

Uroczysta akademii w PZPO

W sobotę w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej odbyła się uroczysta akademii z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego oraz Święta 1. Maja. M. in. podsumowano wyniki współzawodnictwa w I kwartale. Zwyciężył zespół płaszczy damskich. II miejsce zajął zespół odzieży zawodowej, a III — zespół płaszczy stylowych.

Wzruszającym akcentem sobotniej akademii było pożegnanie 6 pracowników, którzy odchodzili na emeryturę. Wśród nich znalazł się m. in. Franciszek Próchniewski, zasłużony działacz partyjny i zawodowy, jeden z najbardziej oddanych zakładom pracowników. (s)

Niebezpieczna sytuacja w szpitalu na Grobli

Zdecydowana większość szpitali poznańskich mieści się w starych budynkach, które powstały kilkadziesiąt lat temu.

Naturalnie, zostały one zmodernizowane, wyremontowane i unowocześnione, ale ich funkcjonalność przedstawia jeszcze wiele do życzenia.

Wszystkie rekordy pod tym względem bije budynek przy ul. Grobli 26, gdzie mieści się oddział neurologiczny Szpitala Miejskiego im. J. Strusla. Stary, opalany piecami budynek chyli się powoli ku upadkowi. Nie ma tam windy i chorych trzeba nosić po wąskich kretach schodach. Kłopoty są również z jedzeniem, które trzeba przynieść z kuchni przy ul. Szkolnej. Także sama lokalizacja oddziału pozostawia wiele do życzenia. Bliskie sąsiedztwo gazowni powoduje, że w okresie letnim nie można otworzyć okien ze względu na sadzę i dym.

Nadszedł już chyba czas przeprowadzić chorych i personelu do innych pomieszczeń. Mówi się zresztą o tym już od dłuższego czasu. Obecnie aktualna jest koncepcja umieszczenia oddziału neurologicznego przy ul. Grobli w lokalach Szkoły Pielęgniarek przy ul. Szkolnej, która z kolei ma przenieść się do pomieszczeń szkoły asystentek pielęgniarek przy ul. Mostowej. Ta ostatnia zostanie w najbliższym czasie zlikwidowana. Przeprowadzka ta jest jak najbardziej realna, wszystkie zainteresowane strony zgadzają się na nią, brak tylko ostatecznej decyzji władz nadzórnych.

Trzeba więc zaapelować do Zarządu Szpitali i Wydziału Zdrowia Prezydium RN Poznania o wydanie odpowied-

Specjalizacja?

Jednym z modnych zwołań handlu jest specjalizacja, przez którą trudno by cokolwiek powiedzieć, gdyby ją realizowano choćby tak konsekwentnie, jak nie wykonuje się zarządzeń w sprawie ograniczenia zmywu remanentów czy też zakazu zamykania sklepów z powodu przyjęć towaru, nieobecności personelu („wyszedłem na 15 minut”) lub odpraw w dyrekcji na temat usprawnienia sprzedaży.

Albo u nas specjalizację pojmujemy w sposób swoisty. Niektóre „Delikatesy” sprzedają mydło do prania i pastę do obuwia, ponoć w trosce o to, by klient mógł jak najwięcej towarów nabyć w jednym sklepie. Zaś sklepy, do których kierunku specjalności klient przyzwyczajony jest od lat, kiedy jeszcze nikt nie snił o wymyślaniu datumutnego hasła „klient ma rację” — pozbywają się towarów stanowiących domenę ich branży. Oto w drogerii nie ma polityki, nie ma, bo „nie prowadzimy” — jak uprzejmie oznajmia sprzedawczyni zdumionemu klientowi.

Sygnalizując ten specjalistyczny dźwięk mamy nadzieję, że — jeśli klient w oczach handlu chociaż czasami ma rację — otrzymamy odpowiednie wyjaśnienie z nim drogerie w trosce o klienta zamiast polityki i innych chemikaliów zaczął sprzedawać makaron i ciepłe parówki. (tk)

P. S. Podany fakt dotyczy co najmniej drogerii MHD nr 50 przy ul. Dąbrowskiego 2.

Wielkopolska przed XIX Wycigiem Pokoju Koło i Konin prawie gotowe

Na całej trasie tegorocznego Wycigu Pokoju trwają intensywne przygotowania do jak najlepszego przebiegu tej gigantycznej imprezy. Do pracy przystąpiły również liczne podkomitety na trasie etapów IX i X, przebiegających przez województwo poznańskie.

18 maja odbędzie się IX etap, do którego kolarze wystartują z Kutna. Po przejechaniu zaledwie 30 km, powita ich Ziemia Wielkopolska, przygotowująca się, jak zwykle, bardzo solidnie, jako że dotychczasowe przodownictwo — wśród miast etapowych zobowiązuje. Pierwszy, lotny finisz na trasie tego etapu odbędzie się w Kole. Będzie on dokładnie w tym samym miejscu, w którym walczyli o lotną premię kolarze w 1960 r., tzn. na wysokości gmachu Komitetu Powiatowego Partii. — Pracami przygotowawczymi w Kole kieruje 27-osobowy komitet, a w skład prezydium wchodzi: — przewodniczący Henryk Kaźmierczak, zastępcy przewodniczącego: Władysław Ciupa i Zygfryd Wesolowski, sekretarz Stanisław Stoliński oraz przewodniczący poszczególnych komisji. Niezależnie od pięknej dekoracji trasy, którą przygotowuje komitet kolski — barwną kolumnę kolarzy witają będą dwie orkiestry.

Również Konin przygotowuje się do lotnego finiszu, który organizatorzy wyznaczili na wysokości bazy PKS. W skład prezydium podkomitetu etapowego w Koninie wchodzi: przewodniczący Ignacy Kaszuba, zastępca przewodniczącego, Zdzisław Skuza, sekretarz Eugeniusz Pawlacyk oraz przewodniczący 5 komisji. Również tutaj kolarze witani będą niezwykle serdecznie, o czym świadczy olbrzymie zainteresowanie, zarówno wśród społeczeństwa, jak i miejscowych władz. Wzdłuż całej trasy, prowadzącej przez powiat koniński, kolarze witani będą licznymi transparentami, piękną dekoracją, a ciężką walkę umilają im będą liczne orkiestry strażackie oraz kolejowa i kopalniana w Koninie.

Specjalna komisja komitetu etapowego w Poznaniu, badająca przebieg przygotowań oraz stan dróg na trasie, pozytywnie oceniła aktualny wygląd całej drogi IX etapu, prowadzącego 18 maja do Poznania. Niewielkie zastrzeżenia do drobnych stosunkowo

Turystyczna wyróżnienia



Przed otwarciem sezonu turystyki motorowej, które odbyło się na Placu Wielkopolskim w Poznaniu, dr inż. Zb. Głowacki, przewodniczący OKTM PTTK wręczył porucznikowi MO Henrykowi Belickiemu z Komendy Miejskiej, zasłużonemu dla spraw bezpieczeństwa drogowego i znanemu przyjacielowi turystów oraz sportowców motorowych — brązową odznakę turystyki motorowej PTTK.

Fot. — K. Przychodzki

Polska jedenastka przeciwko Pakistanowi

Hokeiści Pakistanu, którzy przebywają w Poznaniu od wtorku, odbyli już treningi na Stadionie im. 22 Lipca. Wykazali dobrą formę i wysoką technikę. Skład drużyny ustalą jednak dopiero przed meczem w Gnieźnie. Po treningu naszych kadrowców, do reprezentacji w gnieźnieńskim pojedynku (dzisiaj o godz. 17.30 na Stadionie Piastowskim) wyznaczeni zostali: bramka — Karpiński (Sparta Gniezno), obrona — Otulakowski (Grunwald Poznań) i W. Smigiel (Sparta), Wrona (AZS Katowice), atak — Ptak i Różański z Warty, Juszcak (Grunwald), Powalowski (Sparta) i Ziaja (Siemianowiczanka). (x)

Piłkarska sobota

Spotkania o mistrzostwo drużyn ligowych i klas dalszych odbędą się w sobotę 30 bm. Dzień Święta Pracy jest wolny od rozgrywek mistrzowskich.

Poznańska liga wojewódzka rozpocznie spotkania już dzisiaj. O godz. 17 na boisku przy Al. Reymonta odbędzie się mecz Energetyka z rewalacyjną jedenastką Grunwaldu. W pozostałych meczach sobotnich walczyć będą: Warta — Calisia, Górnik — Włocławek, Sparta — Olimpia, Zjednoczeni — Dyskobolia i Prosnia — Polonia. Początek zawodów o godz. 17.

W rozgrywkach II ligi, najbardziej interesujące nas wystąpi Lechia z MKS Gdynia na Wybrzeżu. W meczu rundy jesiennej debiuty piłkarze pokonali jedenastkę gdynską 5:1. W pozostałych meczach wystąpią: Garbatnia — Górnik, Motor — Urania, Pogoń — Stal, Start — Lechia, Thorez — Cracovia, Unia — Hutnik oraz Victoria — Raków.

W ekstraklasie odbędą się następujące pojedynki: GKS Katowice — Polonia, Legia — Górnik, Sombierki — Stal, Śląsk — Odra, Wisła — ŁKS, Zagłębie — Gwardia, Zawisza — Ruch. (x)

Rugbiści Bułgarii wystąpią w Poznaniu

Miłą niespodziankę przygotowało kierownictwo KS Polonia w Poznaniu dla entuzjastów rugby. W sobotę, 30 bm. na boisku w Główniej (o godz. 17.30) rozegrany zostanie towarzyski mecz Polonii z Lokomotiv-Sofia.

Na tym samym boisku odbędzie się dwudniowy turniej piłkarski o puchar DKKFIT Nowe Miasto. Walczyć będą (30 bm. o godz. 14.30) Stomil — Przemysław i bezpośrednio potem Budowlani — Polonia II. W dniu 1 maja o godz. 16 spotkają się drużyny pokonane a potem zespoły zwycięskie. (x)

PIATEK: 16.35 — 13 lekcja języka; 16.55 — Wiadomości; 17 Dla młodych widzów: „Hasło” — „Wici”; 17.30 — „Chmury zawisły nad Cejlonem” — film z serii „Świat, który nie może zginąć”; 17.55 — „Z wizytą u towarzyszy broni”; 18.20 — Wielokropek; 18.40 — Reklama; 18.50 — Wszelchnia TV z cyklu: „Czy państwo lubią matematykę” — program pt. „Informacje i kody”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Echo Tygodnia”; 20.15 — „Niezwykła klapa” — film fab. prod. czechosł. — 1.12; 21.40 — Reportaż (W-wa); 22.10 — „10 minut recenzji”, przed kamerą Andrzej Wasilewski; 22.20 — Dziennik; TV zastrzeżenie sobie prawo do zmian.

Kwiecień 28 czwartek
Pawła
Słońce: 4.28—19.13

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Sen nocy letniej”; NOWY — g. 19 „Małż i żona”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 8, 10 i 12.30 „Lenin w Polsce” seans zamkn.; g. 15, 17.30 i 20 „Sklep przy głównej ulicy” (czeski, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Człowiek z Rio” (franc.-włoski, 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 16 i 19.30 „Faraon” (pol., 16 l.); CZTERNASTKA — g. 16, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Niagara” (USA, 16 l.); GONG — g. 16, 18

„GŁOS WIELKOPOLSKI” A
8 IV 1966 Nr 99 (6906)

16 „Niebezpieczna droga” (jug., 12 l.); g. 18 „Paniątko z okienka” (pol., 12 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „Dni grozy i śmiechu” (USA, 11 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Następcy tronów” (włoski, 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Ameryka oczyma Francuza” (franc., 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15 i 20 — „Morderca na urlopie” (jug., 16 l.); g. 17.30 — seans zamkn.; WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 — „Za króla i ojczyznę” (ang., 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Kobieta USA i Polonii amerykańskiej”.

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23.12 do 3.00) 69.74 MHz: 8.15 Koncert poranny; 8.50 Aud. światopoglądowa; 9 Dla kl. III i IV pt. „Wszystkie dla wszystkich”; 9.20 Konc. muz. rozrywk.; 10 „Wizerunki”; 10.15 „Revolucjonistki” fragm. książki Julii Preiss; 10.20 Rytm i piosenka; 11 Dla kl. VII cykl: „Wychowanie obywatelskie”; 11.20 Francuska muz. baletowa; 12.10 Na swojską nutę; 12.25 Lubelska

kronika kulturalna; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. V, VI i VII pt. „Podróż bez biletu”; 13.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 14 Rolniczy kwadrans; 14.15 Heitor Villa-Lobos — Odkrycie Brazylii — II suita symf.; 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Kone. dnia; 18.43 Zapowiedź programu „Popołudnie z młodzieżą” — na dzień następny; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19 „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Ludzie i kontrynenty”; 19.30 „Ze śpiewników historycznych” J. U. Niemcewicz; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny „Od Bytomią wiedeńską” 23.12 Z nagrań A. Benedetti-Michelangeli; 0.05 Program nocny z Poznania.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.15 Kurs jęz. franc.; 8.35 Przerwa w pracy Radiostacji; 13.30 Muz. popularna; 13.50 „Było to 70 lat temu...”; 14 Mosaika kolorowych melodii; 14.25 Reportaż aktualny; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 Sonaty na klawesyn w wyk. I. Jackowskiej

TELEWIZJA

CZWARTEK: 10.55 — Historia dla kl. VI — „Z wizytą u króla Jana Sobieskiego”; 15.50 — 14 lekcja jęz. franc.; 16.10 — TV Kurs jęz. franc.; 16.30 „Jak poprawiać użytki zielone”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów: Etiuda Telewizyjna; „Najmłodszy front”; 17.25 — „Telewizyjny Klub Trzynastolatków”; 17.45 „Nie tyl-